Rozpowszechnianie wzbronione rozporządzeniem c.k. Prokuratorji Państwa z d. 12/7 1891. L. 6935. 1891. C. 56.

Nr. 182. Kraków, Wtorek 7 Lipca 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr. półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: „KURJER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Z bieżącej chwili.

Przez dwa tygodnie z górą, toczył się przed krakowskim sądem karnym proces przeciw dziesięciu młodym ludziom, podejrzanym o udział w tajnych stowarzyszeniach i o agitacje socjalistyczne. Przeciwni polityce studenckiej, nie pochwalamy także zwalczania tej polityki środkami policyjnemi, ani też nie godzimy się na to, aby młodzież za czyny nierozważne, a tem mniej za przekonania polityczno-społeczne, stawiano przed sądem, bo w ten sposób ściganych się nie poprawi. Przeciwnie, procesy i kary czynią z nich „zatwardziałych grzeszników" i męczenników, których słowa na otoczenie wywierają wpływ tem większy.

Z tego powodu wiadomość, że c. k. prokuratorja wytoczyła całemu szeregowi studentów proces, wywarła na nas wrażenie ujemne. Zdania naszego w tym względzie nie wypowiedzieliśmy z powodu, że minister oświaty dr. Gautsch zaręczał w Izbie poselskiej, że tu nie chodziło o wybryki studenckie, a z drugiej strony, przed ukończeniem sprawy nie mogliśmy jej omawiać.

Z tem większem zadowoleniem zapisujemy, że sąd karny wszystkich oskarżonych uwolnił od winy i kary. Taki wyrok przynajmniej w części naprawił złe, jakie wynikło z tego, że przez rok przeszło pisano i mówiono w kraju i za granicą o „młodzieńczych męczennikach idei". Dobrzeby przecież było, aby w przyszłości c. k. władze mniej skwapliwie studentów pozywały przed kratki sądowe. Nigdy zaś bez oczywistych dowodów nie należy nikogo zamykać w areszcie śledczym.

Tymczasem uwolnieni również przez sąd pp.: J. A. Górski, Kruszyński i inni przesiedzieli tam dosyć długo. Podobny los spotkał p. Zygmunta Seweryna, któremu nawet nie wytoczono procesu. Czy [illegible] na wymienionych młodych ludzi, oraz [illegible] ich przyjaciół wpłynęło dodatnio, wątpić [illegible]. [illegible] [illegible]eśmy zdania i zawsze [illegible]my, że na młodzież wpłynąć mogą tylko wychowawcy a nie policja i areszta śledcze. Propagandzie przewrotu, należy przeciwstawić propagandę porządku i narodowej solidarności wszystkich warstw społecznych. Szkoły publiczne, począwszy od elementarnych a kończąc na wszechnicach, powinny utwierdzać w młodzieży zasady religji i moralności a zarazem wskazywać drogi, prowadzące do zadośćuczynienia społecznej sprawiedliwości.

Kongregacje kościelne i Stowarzyszenia, oparte na zasadach religji, dużo mogą w tym kierunku zdziałać. To też zadziwiać musi, że prasa liberalna, obawiająca się przewrotu społecznego, więcej, niż ktokolwiek, z nienawiści dla religji katolickiej, występuje przeciw takim instytucjom.

Piewsza wystąpiła przeciw nim drapująca się togą Katona lwowska *Trybuna*. Tygodnik ten rozgłosił *urbi et orbi*, że „księża założyli wśród młodzieży gimnazjalnej tajne stowarzyszenie, pod nazwą: „Kongregacji marjańskiej," którego członkowie kształcili się na fachowych szpiegów i denuncjantów i już wśród rówienników pełnili tę wstrętną funkcję". Wiadomośc organu p. Juljusza Starkla powtórzyła prawie cała antykatolicka prasa europejska, dodając od siebie odpowiednie komentarze i nieszczędząc ujemnych komplementów „klerykałom i jezuitom". Tymczasem, jak już donosiliśmy, oskarżone przez p. Starkla stowarzyszenie nie jest ani tajne, ani też bynajmniej nie zajmuje się polityką, a tem mniej szpiegostwem, bo „Kongregacja marjańska," to nasza starodawna „Sodalitas Mariana," do której niegdyś należała cała inteligencja polska. Z tego powodu przyjmowano do kongregacji za zgodą rodziców także młodzież gimnazjalną.

Obecnie przecież, wystąpiła ona gremjalnie z kongregacji, bo wskutek „szlachetnej" denuncjacji liberalnych dzienników władze szkolne wyraźnie orzekły, że młodzieży gimnazjalnej nie wolno należeć nawet do bractw kościelnych, jakkolwiek równem prawem możnaby zabronić studentom szkół średnich słuchania kazań i udziału w nabożeństwach bez upoważnienia p. dyrektora, choćby ten był bezwyznaniowcem. *Trybuna* przecież z tego jeszcze niezadowolona, bo zaznacza z oburzeniem, że statut Kongregacji marjańskiej przepisuje, iż każdy, kto do niej wstępuje, przyjmuje na siebie dożywotnie zobowiązania, a więc później doróslszy, może wejść w kolizję z sumieniem. Rozczulająca to troskliwość, ale nie należy zapominać, że członkowie kongregacji w rzeczywistości przyjmują na siebie zobowiązanie, że trzymać się będą zasad wiary, i prowadzić życie moralne.

Jeżeli to *Trybuna* uważa za zdrożne, powinna także wystąpić przeciw udzielaniu niemowlętom chrztu św. i dopuszczaniu małoletnich do sakramentów pokuty, ołtarza i bierzmowania, bo tam dziatwa i jej zastępcy dają również przyrzeczenia. Spodziewamy się przecież, że redaktor *Trybuny* tego nie uczyni, bo byłby zmuszony występować również przeciw pewnemu przepisowi rytuału żydowskiego, a przez to naraziłby się najbliższym swym przyjaciołom politycznym Co prawda p. Starkel dał dowody, że sądzi, iż co wolno żydom, chrześcijanom nie uchodzi, bo w filipikach przeciw Kongregacji marjańskiej głosi, że prócz rodziców i szkoły nikt na uczącą się młodzież nie powinien oddziaływać, a tymczasem popiera sam pewne żydowskie stowarzyszenie, które studentów nietylko przyjmuje na członków, lecz nawet wysyła ich swym kosztem na prowincję w charakterze agitatorów.

Z KRAJU.

Budowa kolei lokalnej, mającej połączyć Brzeżany i Podhajce z kolejami Czerniowiecką i Karola Ludwika.

W sprawie budowy kolei lokalnej, mającej połączyć Brzeżany i Podhajce z kolejami Czerniowiecką i Karola Ludwika, odniósł się Wydział krajowy do Namiestnictwa z poparciem interesów ekonomicznych tamtejszej okolicy.

Wydział krajowy oświadczył, że niezapoznając powodów, jakie w interesie państwa mogłyby skłonić rząd do pominięcia potrzeb lokalnych i przyjęcia trasy kolei, mającej na względzie cele pierwszorzędnej wagi — nie może jednak Wydział krajowy spuszczać przytem z oczu gospodarczych potrzeb kraju i z tego stanowiska wychodząc, wyraził przekonanie, iż tylko taki kierunek kolei mającej połączyć Brzeżany i Podhajce z koleją Czerniowiecką, uważałby za odpowiadający ekonomicznym interesom okolicy i kraju, któryby powiatom brzeżańskiemu i podhajeckiemu ułatwił jaknajbardziej komunikację z zachodem — dając przytem możność korzystania z bezpośredniej komunikacji kolejowej także tej okolicy, sąsiedniego powiatu rohatyńskiego, która inaczej byłaby jej zupełnie pozbawiona.

Tym wymogom — zdaniem Wydziału krajowego — nie czyniłaby zadość linja kolejowa Tarnopol-[illegible] idąca w kierunku [illegible] i pozostawiająca nadal znaczną część okolicy żyznej i wysoko opodatkowanej bez komunikacji bezpośredniej, ułatwiającej wywóz jej płodów. Gdyby przeto linja powyższa ze względów państwowych miała być koniecznie potrzebną, to — zdaniem Wydziału krajowego — dla zaspokojenia żywotnych potrzeb ekonomicznych owej okolicy — nie pozostawałoby nic innego, jak przy pomocy ofiar interesantów i zapowiedzianej uchwałą sejmową subwencji krajowej, dążyć do zbudowania jeszcze kolei lokalnej, która niewykluczając powiatu rohatyńskiego od korzystania z dobrodziejstw bezpośredniej komunikacji kolejowej, połączyłaby okolicę Brzeżan i Podhajec ze stacją kolei Czerniowieckiej, ile możności najdalej na zachód wysuniętą.

VIII. Sprawozdanie Wydziału krakowskiego Tow. oświaty ludowej.

(Ciąg dalszy).

Powiat *Wieliczka* 17 sprawozdań. Liczba czytelń jest tu największa, ale z 29 czytelń założonych przed 1 maja 1890 r. tylko 17 nadesłało sprawozdania. Z pomiędzy pozostałych jednak czytelnia w Chorągwicy, z powodu wyjazdu kierownika chwilowo zawieszona, w Grajowie i w Rybitwach z braku kierownika zwinięta, z dwóch wypożyczalni ruchomych w Wieliczce jedna zwinięta z powodu przeniesienia kierownika. W Wiśniowy, pisze sprawozdawca z czytelni nie ma widocznych pożytków z powodu wielu nieprzyjaciół, jednak pożyczało książki 85 osób i kierownik uprasza o więcej nowych książek, bo lud lubi nowości. Sprawozdania z innych czytelń stwierdzają po większej części pomyślny rozwój tychże, np. ze Świątnik górnych donoszą o wpływie czytelni na ład, porządek i oszczędność, na uchylenie pijaństwa, bijatyk, a nawet pieniactwa i próżniactwa. W Gdowie pragną wynająć lokal na czytelnię, zainteresowali się Kółkiem rolniczym, organizują straż ogniową, co wszystko przypisano wpływowi czytelni. W Dobczycach czytelnia wywiera głównie wpływ na dzieci; grunta tam bardzo podzielone, brak sadów, ztąd i książeczki gospodarcze są mało czytane.

Powiat *Żywiec*, 5 sprawozdań. Korzyści w tej okolicy są gospodarcze, w Krzyżowej wielu poprawiło gospodarstwa, stosując się do rad zaczerpniętych z pism i książek. W Radziechowie znowu gospodarcze książki są mniej czytane, tu zaś byłyby potrzebne dziełka o sadownictwie, bo tu ludność prowadzi wielki handel śliwkami do Prus, z czego zarabia po kilka tysięcy złr. rocznie. W Lachowicach ze składek czytelników prenumeruje się 4 czasopisma; wszystkie książeczki już przeczytane i ztąd zmniejszony zapał do czytania.

Sprawozdania powyższe obejmują połowę czytelń istniejących. Ruch ten, który powyżej jest oznaczony i wpływ czytelń należałoby zatem podwoić, aby dojść do rzeczywistego ocenienia skutków, jakie one wywierają. Grupując czytelnie według geograficznego położenia, spotykamy całą część zachodnią kraju, położoną po lewej stronie Dunajca, licznie zaopatrzoną w czytelnie. Grupa ta obejmuje 12 powiatów: Biała, Żywiec, Chrzanów, Wadowice, Myślenice, Wieliczka, Kraków, Bochnia, Limanowa, Brzesko, Nowy Targ, Nowy Sącz, w których jest czytelń 203, a z wyjątkiem powiatów żywieckiego i brzeskiego, które mają po 9 czytelń: wszędzie ich liczba jest wyższą od 10, a najwięcej czytelń mają powiaty Kraków 22 i Wieliczka 35 czytelń. Druga grupa obejmuje powiaty pomiędzy Dunajcem i Sanem, w których czytelń przeważnie jest mniej, gdzie nawet znajdują się powiaty przerywające ciągłość pomyślniejszych stosunków, jak np. Pilzno i Kolbuszowa mające tylko po 2 czytelnie i wchodząc klinem wśród powiatów o większej liczbie czytelń. Można tu wydzielić dwie grupy, łącząc ze sobą powiaty Ropczyce, Mielec, Tarnobrzeg, Łańcut, Nisko i Rzeszów mające 64 czytelń, a z tych 4 pierwsze powiaty mają przeszło po 10 czytelń. Mniejsza druga grupa obejmuje powiaty: Tarnów, Gorlice, Jasło, Krosno o 28 czytelniach. Reszta czytelń jest rozsiana po kraju w pozostałych 15 powiatach, w których jeszcze posiadamy czytelnie, gdzie jednak wystąpienia nasze są bardziej sporadyczne i gdzie należy nam dopiero pozyskiwać teren. Mamy tu na uwadze szczególniej prawy brzeg Sanu, czyli cały wschód kraju, w którym liczba naszych czytelń jest jeszcze niewielka. Mamy nadzieję, że przy poparciu jakie naszemu Towarzystwu zapewnił konsystorz metropolitalny lwowski, przyjdzie nam teraz łatwiej rozwinąć się w tamtych okolicach kraju. Dodać wszelako należy, że w okolicach Lwowa działa lwowskie Towarzystwo oświaty, które w tamtych stronach według ostatniego sprawozdania posiada 132 czytelń.

KURJER LWOWSKI.

* Z funduszu przeznaczonego przez Sejm na cele dróg powiatowych i gminnych, udzielił Wydział krajowy następujące subwencje i pożyczki: Wydziałowi powiatowemu w Nowym Sączu subwencję w kwocie 5.500 złr. na budowę drogi [illegible] z Krynicy do Tylicza i 3.000 złr. z [illegible]wego Sącza do Bobowej. Wydziałowi pow. w Rzeszowie subwencję w kwocie 1.000 złr. na drogę [illegible] Miłosina do Bratkowic. Wydziałowi pow. w Bóbrce subwencję w kwocie 2.000 złr. na drogę z Bortnik do Holeszowa. Wydziałowi pow. w Wieliczce pożyczkę w kwocie 7.000 złr. na budowę dojazdów do mostu żelaznego na Wiśle pod Krakowem. Wydziałowi pow. w Skałacie subwencję w kwocie 4.000 złr. na drogę z Grzymałowa przez Sorocko do Trembowli. Wydziałowi pow. w Dąbrowie subwencję w kwocie 200 złr. na drogę Nadwiślańską. Wydziałowi pow. w Nadwórnie subwencję w kwocie 1.000 złr. na drogę z Nadwórny do Markowiec. Wydziałowi pow. w Czortkowie subwencję w kwocie 4.000 złr. na drogę z Jagielnicy do Ułaszkowic. Wydziałowi pow. w Przemyślu subwencję w kwocie 3 000 na drogę z Przemyśla na Krówniki do Husakowa. Nadto przyznał Wydział krajowy wydziałom powiatowym w Wadowicach i Myślenicach, na lata 1892 i 1893 subwencję dla każdego powiatu po 7.000 złr. na budowę drogi z Biertowic do Zembrzyc.

Wydział krajowy uchwalił także przedłożyć Sejmowi wniosek, o upoważnienie go do udzielenia znaczniejszych zasiłków z funduszu krajowego na uporządkowanie dróg i ulic tak w samem Zakopanem, jak i prowadzących do Zakopanego.

* Wspaniałe płótno Wojciecha Kossaka „Napad Czerkiesów na lud warszawski" pozostanie jeszcze czas krótki na naszej wystawie sztuk pięknych, natomiast przybędzie do Lwowa olbrzymi karton prof. W. Gersona, przedstawiający „Chrzest Litwy."— Przybyły do lwowskiego salonu dwie prace pastelowe Mieczysława Reyznera, oraz medaljon dłuta panny Gostyńskiej, a przedstawiający portrety p. N.

* P. Ignacy Warmuth, tenor, podpisał z dyrekcją lwowskiego teatru kontrakt na przyszły sezon operowy, który się rozpocznie z dniem 1-go grudnia b. r.

KURJER PROWINCJONALNY.

* W Serecie w nocy 2 b. m. wybuchł pożar w domu kupca Majera Sternberga, lecz dzięki energicznemu ratunkowi straży ogniowej i żandarmerji, został stłumiony. Dochodzenie naprowadziło na poszlaki, że ogień podłożono, a uczynił to — sam właściciel. Śledztwo dalsze w toku.

* Bar. Aleksander Popper otrzymał pozwolenie na przedsięwzięcie przedwstępnych robót technicznych, celem przeprowadzenia kolei lokalnej z Radowiec przez Mardzinę, Górny Horodnik, Wików i Straże do Seletyna.

* Biskupem stanisławowskim mianowany będzie biskup sufragan przemyski, Juljan Kujiłowski.

* Augsburskie Stowarzyszenie gazowe, wniosło do czerniowieckiej Rady miejskiej projekt oświetlenia miasta, a to gazem dla ulic, a światłem elektrycznem dla lokalów publicznych. Towarzystwo pragnie otrzymać koncesję i prowadzić przedsiębiorstwo na rachunek własny.

* Z polecenia namiestnictwa, zarządzono naprawę wałów ochronnych nad Wisłą w gminach Trawniki i Grobla, w powiecie bocheńskim, a to kosztem 1940 złr., które w trzech równych częściach pokryje rząd, fundusz krajowy i konkurencja odnośnych gmin i obszarów.

* Klucz nadwórniański, będący dotąd w ręku wiedeńskiego Bodencreditanstaltu, nabył nb[illegible] środy rząd, za pieniądze, uzyskane skutkiem zniesienia prawa propinacji w dobrach koronnych, a mianowicie za 2 miljony złr.

* Ospa, która grasowała w zimie w Przemyślu, pojawiła się tam znowu na przedmieściu Zasanie, gdzie kilka osób zapadło na tę chorobę.

* Pożar zniszczył dnia 30 z. m. — jak donoszą nam — we wsi Łąka pod Rzeszowem 69 chat i 40 stodół, oprócz stajen. Gdyby nie energiczna pomoc, zorganizowana przez pp: Józefa Zanderera, Henryka Olszewskiego i naczelnika straży ogniowej ze Strażowa, klęska miałaby jeszcze większe rozmiary.

* Gmina Korolówka, nad Prutem, koło Kołomyi, składa podziękowanie marszałkowi swojemu, p. Romanowi Pnzynie i księżom: Kruszelnickiemu i Wojnarowskiemu, dzięki których staraniom, uzyskawszy w banku krajowym pożyczkę na dłuższą spłatę, była w możności nabyć na własność część obszaru dworskiego w Korolówce.

* Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Kałuszu, z grupy gmin wiejskich, rozpisało Namiestnictwo na dzień 4 sierpnia b. r.

* W Kopeczyńcach zawiązał się oddział straży ochotniczej „Sokół", złożony prawie wyłącznie z włościan tamtejszych, którzy nadto sami tę piękną myśl powzięli.

* W Bochni odbyła się w tych dniach w magistracie szczegółowa i dokładna lustracja kasy miejskiej i magistratu, przez delegata Wydziału krajowego, p. radcę Michalczewskiego. Lustracja wykazała liczne niedostatki i usterki w urzędowaniu, które od czasu zaprowadzenia nowej ustawy gminnej dla znaczniejszych miast, jest dopiero w początku odpowiadającego ustawie [illegible] i zorganizowania. Stwierdzono także został trudny finansowy stan [illegible] miasta Bochni, w obec już przez tę [illegible] zaciągniętych pożyczek i szczupłej [illegible] Bochni.

* [illegible] w nocy na 29 z. m. [illegible] drzewie 50-letni wieśniak [illegible] Semeńko. Chwilowy szał był podobno przyczyną samobójstwa.

* W Czernawce, za Sadagórą, 28 z. m. obwiesił się 62-letni wieśniak, Jan Brandl, pozostawiając żonę i siedmioro nieletnich dzieci. Powód niewiadomy.

NOMINACJE

* Namiestnik, jako prezydent dyrekcji lasów i dóbr skarbowych, przeniósł leśniczego, Hilarego Nowaka z Kosmacza do Turzy małej, a opróżnioną posadę leśniczego w Kosmaczu nadał Janowi Madejowi.

* Lwowski wyższy sąd krajowy, nadał kanceliście sądu pow. w Drohobyczu, Arturowi Strzetelskiemu, posadę prowadzącego księgę gruntową przy sądzie pow. w Drohobyczu.

WAKUJĄCE POSADY.

* Posada budowniczego miejskiego w Wieliczce z płacą 600 złr. Podania do dnia 31 b. m. do magistratu m. Wieliczki.

DOSTAWY.

* Dnia 14-go lipca w starostwie w Jaśle licytacja na konserwację budowli od 17515.67 złr. Wadjum 5%.

LICYTACJE.

Sprzedane będą w sądach powiatowych:

* W Komarnie dnia 4 sierpnia realność l. 95 i 1/2 l. 160 w Koniuszkach królewskich od 117 i 3850 złr., i realn. l. 596 w Komarnie od 245 złr.

* W Niżankowicach d. 5 sierpnia realność l. 16 od 250 złr., l. 17 od 40 złr. i 1/4 l. 18 od 12.50 złr. w Hruszatycach.

* W Horodence dnia 3 sierpnia realność l. 46 w Serafińcach od 587 złr.

* W Sanoku d. 3 sierpnia 1/8 realności l. 59 w Woli Krecowskiej od 167.50 złr.

MOWA Dra LEONA BILIŃSKIEGO

jeneralnego sprawozdawcy budżetu, wypowiedziana w Izbie poselskiej dnia 22-go czerwca po zakończeniu ogólnych rozpraw nad budżetem.

(Ciąg dalszy).

Wypełnimy ten nasz obowiązek tak samo, jak w roku 1867 — w nieobecności panów z Czech, przy obradach nad konstytucją, strzegliśmy praw wszystkich ludów, a zarazem i praw państwa. (Brawo! brawo! po lewicy).

Wy, moi panowie z Czech, przypisujecie swoje stanowisko tak zwanej ugodzie. Znowu nie myślę wcale choćby kusić się o to, żeby wypowiadać moje zapatrywanie na treść i cel tej ugody. Koło polskie wyraziło w swoim czasie radość swoją z tego wypadku jako takiego, ze stanowiska interesów obu narodowości. Jeżeli odrzucacie tę ugodę, a równocześnie mówicie — dzisiaj nawet to mówiono, — że ugody jednak pragniecie, czy nie byłoby lepiej — częściowo uczynił to nawet dzisiaj p. dep. Herold, - żebyście poglądy swoje na przyszłą ugodę rozwinęli w czeskim Sejmie, niż żebyście tutaj, w austrjackim parlamencie, w niechęci do projektów ugodowych, Austrję, która jak wiadomo i jak uznano, jest puklerzem wszystkich narodowości, nazywać mieli niewolą a nawet grobem narodowej wolności?

P. dep. Gregr ostrzegał nas przed wrogiem usposobieniem Niemców wobec Słowian i wskazywał na Prusy.

Przyznaję, że stosunki Polaków w Prusach są bardzo smutne — mam nadzieję zresztą, że nie są nie do naprawienia, gdyby gdzieindziej także, chociażby częściowo, naśladowano miłość sprawiedliwości najszlachetniejszego z monarchów, naszego Najmiłościwszego Pana. (Oklaski). To jednak, moi panowie, że do tego rodzaju stosunków, jakie się w Prusash wytworzyły dla Polaków, niekoniecznie potrzeba właśnie germańskiej rasy (bardzo dobrze! po lewicy), zupełnie wyraźnie wyjaśnił już panom dep. Menger, którego z pewnością nie można nazwać dziedzicznym przyjacielem Polaków. (Wesołość).

Szanowni panowie ostrzegali nas przed tak zwanym mezaljansem w przyszłości ze stronnictwem niemieckiem. Mój ziomek i przyjaciel, dep. dr. Madeyski, zapewnił panów — jeżeli się tak mogę wyrazić — oficjalnie, że nie ma wcale podobnego kartelu, a już najmniej kartelu, któryby był wymierzony przeciwko czeskiemu ludowi (brawo!) Co jednak w przyszłości powstać może z obecnej fermentacji, którą dep. Gregr, jak mniemam, niesłusznie nazwał chaosem — to, moi panowie, zależy od dwóch żywiołów. Pierwszy żywioł polega na sile faktów; Polacy — a powiedziano to już także — trzymają się polityki wolnej ręki, chcą chętnie z każdą partją pracować w duchu programu Najwyższej mowy tronowej, pragnąc, jak szanowny pan deputowany prezes [illegible] Koła, Jaworski, powiedział, o złem — ale zwracam uwagę: o złem, a nie o hańbie — o hańbie nie mówiono, hańby nie doznaliśmy wcale — o złem, jakie nam wyrządzono, zapomnieć, a dobre zawsze wiernie przechować w pamięci.

Nasze autonomiczne i nasze religijne przekonanie umożliwiły, jak sądzę, prawicy wys. Izby, a zwłaszcza także, mimo wywodów, ks. Schwarzenberga, konserwatywnej szlachcie z Czech, wspólną z nami pracę — tak samo, jak umożliwia ją lewicy tej Izby, nasza historycznie odziedziczona miłość dla liberalnych zdobyczy, których pamiątkę obchodziliśmy dnia 3 maja b. r. wraz z całym naszym narodem. Muszę tylko tutaj, przy sposobności, ze względu na mowę p. dep. Plenera, prosić, żeby sprawę przyszłego autonomicznego podziału Galicji, ile możności, nam samym zostawiono. (Brawo! po prawicy). Jesteśmy bardzo zadowoleni z działalności naszego namiestnika, pomimo wielkiego obszaru Galicji — z drugiej zaś strony, sprawę podziału Galicji na obwody, o charakterze autonomicznym, poruszył już raz przed laty były minister finansów, kiedy jeszcze był posłem z Galicji. (Tak jest! po prawicy) Chcę przypuścić, jestem nawet tego pewny, że poseł Plener w całej tej sprawie miał na myśli kierunek autonomiczny. Pozwolimy sobie szanownego p. dep. Plenera chwycić za słowo, w razie, gdybyśmy kiedykolwiek byli zmuszeni w kwestji tej wystąpić przed Izbą z projektem ustawy państwowej. (Brawo! po prawicy).

Jak powiedziałem i prawica i lewica wys. Izby, według mojego mniemania, odpowiednio do naszego politycznego stanowiska, są w stanie wspólnie z nami pracować. Przy wspólnej pracy poznaje się wzajemnie swoje zalety i nie zwraca się uwagi na swoje słabe strony; wytwarza się w ten sposób około współpracujących i około współwalczących rodzaj pierścienia, podobnego do owego pierścienia żelaznego, który przed dwunastu laty także nie odrazu ukuty został, lecz dopiero się z czasem wytworzył.

(Dalszy ciąg nastąpi)

POLSKA WYCIECZKA w Pradze.

VIII.

Dziwnie podniosły charakter miało zebranie w Meštanskiej besedzie podczas pamiętnego wieczoru, kiedyśmy wespół z Czechami stworzyli jedną harmonijną całość. I nie mogło być inaczej, towarzyszyła nam bowiem obopólna sympatja i miłość, objawiająca się w każdem niemal słowie, jakie zkądkolwiek padało. Jakże tu nie było cenić i kochać braci Czechów, skoro dyrektor Tonner tak się wówczas odezwał:

„Przemawiam do was, bracia Polacy, w waszym pięknym, rodowitym języku, i dumny jestem z tego, że język wasz uważałem zawsze za drugi ojczysty! Jestem najstarszym tutaj rzecznikiem braterstwa czesko-polskiego. W imieniu całego obecnego zgromadzenia składam wam podziękę za zaszczytne odwiedziny wasze. Przybyliście do nas, aby uczestniczyć w trjumfie naszego odrodzenia, — nie zapomnimy wam tego nigdy. Miałem zaszczyt oprowadzania was po Hradczanach i wskazywania pamiątek naszych historycznych. Tam mieliście sposobność przekonać się, że przez całe dzieje jedną widać prawdę, świadczącą o tem, żeśmy tak ustosunkowani byli, abyśmy jednym zostali narodem. Legendowa epoka Czecha i Lecha i późniejsza doba, dostatecznie fakt ten stwierdzają. Było nam dobrze, dopókiśmy szli razem, gdyśmy szli oddzielnie powstawało nieszczęście i dla was i dla nas. Pierwszym warunkiem szczęścia obopólnego jest poznanie wzajemne. A więc wołam: „Poznajmy się!" Dopóki się to nie stanie służmy hasłu: „Miłujmy się!" Na potwierdzenie zaś obydwóch haseł niech nam rozbrzmiewa staroczeskie Riegerowe: Nie dajmy się!"

Takie słowa musiały trafić do naszych serc i podbić je ostatecznie. Entuzjazm doszedł do kulminacyjnego punktu: Polacy porwali na ręce i obnieśli po sali przy dźwiękach fanfary i ogłuszających okrzykach: Edwarda Jelinka, dyrektora Tonnera i p. Jahna. Ten objaw hołdu i wylewu uczuć serdecznych nie był znany Czechom, ale im od razu przypadł do serca Nauka nie poszła w las i bracia Czesi obnieśli na rękach: dra Markiewicza, Bartoszewicza i Rogosza.

Zaczęły się sypać w dalszym ciągu toasty jak z rogu obfitości; każdy chciał coś powiedzieć i każdy coś miał do powiedzenia, więc mówiono bardzo wiele i bardzo dobrze. Zaznaczamy krótki lecz jędrny toast Józefa Rogosza, który wywarł wrażenie silne.

W imieniu artystów zabierali głos pp. Slukov i Florjański. Ten ostatni mówił po czesku, w imieniu artystów polskich na cześć sztuki czeskiej. Mowę p. Florjańskiego przyjęto gorącemi oklaskami.

Wstał redaktor *Narodnich Listów* i po krótkim wstępie, w którym zaznaczył, jaką rolę odegrało pismo nasze w urządzeniu pierwszej wycieczki polskiej do Pragi, wniósł toast na cześć *Kurjera Polskiego* w ręce redaktora, dra Orłowskiego.

Dr. Orłowski odpowiedział toastem na cześć prasy czeskiej, której niewątpliwą jest zasługą rozbudzenie narodowego ducha pośród szerszych warstw czeskiego narodu.

Dźwięki przepysznego kwartetu, zwanego „Kytara", rozniosły w powietrzu melodję pieśni narodowej polskiej, która zawsze jest piękną i po tysiąc razy słuchana, tysiąckrotnie się podoba.

Wszczęła się w końcu przy herbacie, którą przygotowywały śliczne gospodynie, (między niemi panna Kubešova) — rozmowa towarzyska, ale tak serdeczna, jakby zgromadzeni należeli do jednej rodziny Wynosiliśmy z gościnnej Besedy niezatarte niczem wspomnienie. Ilekroć myśl nad Wełtawę powróci, zawsze musi się zatrzymać tu, gdzie nas podejmowano tak wspaniale i z takiem uczuciem braterstwa.

Na Pragę padał pierwszy brzask dnia, kiedyśmy opuszczali progi Besedy. Stolica Czech budziła się powoli ze snu. Gdzieś z daleka dochodził turkot jadącego wozu, zaledwie dosłyszalny; spóźniony przechodzień albo wczesny pracownik mijał nas z uśmiechem na ustach i słowami: „Na zdar!" Wspaniałe kształty domów praskich rysowały się imponującemi linjami na bielejącem tle czerwcowego poranku.

Dobrze nam było pośród tego grodu, gdzie wszystkie serca prawe biją tak zgodnie z naszemi...

Nazajutrz część uczestników wycieczki wyjechała z powrotem do Krakowa. Reszta rozsypała się po mieście lub udała się na wystawę. Wieczorem konsorcjum narodowego teatru dało bankiet w restauracji pod „Czarnym koniem" na cześć literatów i artystów polskich.

Przyjęcie również było serdeczne i wspaniałe. Pierwszy toast wniósł dyrektor Szubert, dziękując artystom krakowskim za to, że wystąpili na scenie czeskiej. Odpowiedział p. Rygier i w ciepłej przemowie podziękował za przyjęcie, jakiego artyści polscy w teatrze doznali.— Pan Solski wniósł zdrowie artystów czeskich, a pani Hoffmanowa artystek. Mówili jeszcze p. Bartoszewicz i dr. Orłowski. Bankiet przeciągnął się do godziny 3-ej w nocy.

Żegnaliśmy gościnną Pragę, serdecznych braci Czechów, ich wielką wystawę z uczuciem gorącej miłości i rozrzewnieniem braterskiem. Byliśmy nadto zadowoleni i dumni z tego, żeśmy pierwsi do Pragi przybyli i żeśmy utorowali drogę tym, co po nas nad Wełtawę się udali lub kiedykolwiek udadzą.

Wywieźliśmy z Pragi, oprócz wdzięczności za przyjęcie, nieograniczoną cześć dla ducha czeskiego, który jest potężny, obdarzony olbrzymią twórczością i niezwyciężony!...

Z różnych sfer i stron.

SZKICE ZE ŻMUDZI.

Przez

Jana Syrokomlę.

(Ciąg dalszy).

Najwięcej dzieci rodzi się w styczniu, lutym i marcu, zatem poczęcia wypadają na maj, czerwiec i lipiec, gdy w innych krajach maximum zastąpień datuje się w marcu i kwietniu; okoliczność tę należy tłómaczyć warunkami klimatycznemi, oraz zwyczajami i obyczajami ludowemi.

Pozostaje mi teraz skreślić słów parę o urodzeniach podług narodowości; oto na 1000 m. rodziło się dzieci:

wśród	Rosjan	24,3
„	Polaków i Litwinów	37,9
„	Niemców . . .	45,9
„	Żydów	21,4(?)
„	Innych narodowości	23,4

Liczby te otrzymałem z obliczenia danych, pochodzących z lat 1885 — 89; ilość urodzeń wśród Żydów jest nieprawdopodobnie małą, co dowodzi wielkiej wadliwości regestracji ludności żydowskiej.

Co do ilości urodzeń w miastach i po wsiach, to mogę przytoczyć tylko dane z roku 1885, w którym na 1000 m. było urodzeń: 25,6 w miastach a 38,4 po wsiach.

W ciągu 1885 — 1889 roku ani jedno dziecko nieprawe nie przyszło na świat wśród baptystów, karaimów i mahometanów. Tu przytaczam tablicę, wyrażającą w odsetkach ilość urodzeń nieślubnych na ich liczbę ogólną:

u prawosławnych . . .	6,95
„ jednowierców . . .	8,49
„ roskolników	11,78
„ katolików	4,54
„ kalwinów	2,40
„ lutrów	3,56
„ żydów	0,46(?)

Czyli podług narodowości:

Rosjan	8,78
Polaków i Litwinów .	4,49
Niemców	3,53
Żydów	0,46 (?)
Innych narodowości .	0,08

Wogóle w całej gubernji kowieńskiej na 100 dzieci rodzi się 4,25 nieprawych, stosunek płci, wśród których wynosi 100 : 100,77 co tłumaczyć należy przewagą wieku kobiet. W miastach procent urodzeń nieślubnych wynosił w roku 1885 — 7, a po wsiach — 4,31%; najwięcej dzieci nieprawych urodziło się w Wiłkomierzu (15,38), najmniej zaś w Widzach (0,96). Najwięcej urodzeń nieślubnych zdarza się w styczniu, lutym i marcu, a więc maksimum zastąpień przypada na miesiące wiosenne.

III.

Ruch ludności. (Zejścia. Przyrost ludności. Liczebne zmiany stosunków narodowościowych).

W okresie czasu od 1873 po 1887 roku t. j. w ciągu lat 15 zmarło 49 7632 osoby, czyli 252.842 mężczyzn i 241.632 kobiety; na 100 kobiet umiera przeciętnie 104,6 mężczyzn. Na 1000 mieszkańców wypada przecięciowo 23,28, zejść (maximum 28 — w roku 1882, minimum 21,9, w roku 1886), gdy przeciętna ilość zgonów w całej Europie równa się 25. Tylko w Norwegji (17), Irlandji (18) i Anglji śmiertelność jest mniejszą niż w gubernji kowieńskiej, a w pozostałych częściach Europy większą np. w Węgrzech — 38, Rosji — 36, Serbji — 32, Austrji — 31 i t. d. Odrzuciwszy śmiertelność dzieci do lat 5-ciu, otrzymamy, że na 1000 umiera we Francji — 20, Belgji 19, Szwajcarji — 18, Włoszech — 17, Prusiech i Rosji po — 16, Szwecji — 14 i gubernji kowieńskiej — 13. Tu przytaczam tablicę śmiertelności podług wieku; wyrażają ją odsetki:

w wieku	do 1 roku . .	23,0%
„	od 1 do 5 lat	20,0
„	„ 5 — 10 „	5,5
„	„ 10 — 20 „	4,75
„	„ 20 — 30 „	5,0
„	„ 30 — 40 „	4,65
„	„ 40 — 50 „	5,5
„	„ 50 — 60 „	7,75
„	„ 60 — 70 „	10,2
„	„ 70 — 80 „	8,75
„	„ 80 — 90 „	3,88
„	„ 90 lat . .	1,02

Odrzuciwszy śmiertelność dzieci, wynoszącą 43% ogólnej, znajdujemy, że najwięcej zejść zdarza się w wieku od 60 do 70 lat; w samej rzeczy w pośród zmarłych, mających więcej niż 10 lat, tylko 25% umiera przed 50 rokiem życia, a 32 po upływie tego wieku, gdy w innych krajach stosunek bywa odwrotny; tak w Europie zachodniej maximum śmiertelności przypada w wieku od 30 — 40 lat.

Taka mała śmiertelność oraz wielka liczba osób, dożywających wieku podeszłego, warunkują się stosunkowo wysokim poziomem dobrobytu mas ludowych, prawie zupełnym brakiem przemysłu kapitalistycznego, tudzież innemi okolicznościami społecznemi, gdy natomiast wielka ilość dzieci umierających, służy dowodem dość pierwotnych warunków życiowych, które mogą przenieść jedynie tylko najsilniejsze organizmy dziecięce.

Zdaje się, że śmiertelność wzrasta: od roku 1873 po 1881 na 1000 mieszk. było 23,1 zejść, gdy natomiast w latach 1881 do 1888 aż 24,8.

Podług pór roku najwięcej zejść bywa w styczniu (przeszło 10%), a najmniej w sierpniu; wogóle umiera w czasie zimy 30,34%, wiosny 25,98, lata 22,64% i jesieni 21,04%; liczby te otrzymałem z obliczenia danych z lat 1885 1889; to samo zastrzeżenie stosuje się do niżej podanej tablicy śmiertelności podług narodowości. Na 1000 osób było zejść:

wśród	Rosjan	15,6
„	Polaków i Litwinów	27,2
„	Niemców	34 9
„	Żydów	12,3 (?)
„	Innych narodowości	25

W miastach śmiertelność (19,8 na 1000) jest mniejszą niż po wsiach, chociaż pierwsze są zwykle gniazdami zarazy wszelakiej; ta pozornie większa zdrowotność miast tłomaczy się przewagą ludności żydowskiej, regestracja której prowadzi się przez rabinów nader niedołężnie a często nawet występnie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z LITWY.

O ile u wszystkich cywilizowanych ludów przebija się dążność do rozpowszechnienia oświaty i wiedzy, i ułatwienia wszystkim warstwom społecznym zdobycia nauki, o tyle tu kładą się temu sztuczne zapory i tamy. Trzeba tylko zajrzeć głębiej do tutejszych zakładów naukowych, poczynając od szkółek elementarnych, a kończąc na gimnazjach. Liczebnie i powierzchownie nic one do życzenia nie przedstawiają — w gruncie jednak dzieją się tam rzeczy, o których z pewnością się nigdy nie śniło filozofom. Tak np. w roku bieżącym, minister oświecenia polecił sekretnie utrudniać w najwyższym stopniu egzamina uczniom ósmej, t. j. ostatniej klasy gimnazjalnej, dodając, iż pożądanem jest, aby tego rodzaju zakłady naukowe nie wydawały więcej, jak 2 proc. świadectw dojrzałości. Ztąd wielu nader zdolnych uczniów zacięło się przy egzaminach w tym roku i znalazło w położeniu bez wyjścia. Wrota bowiem uniwersyteckie zamknęły się przed nimi. Młodzież ta poświęciła 8 – 10 lat życia mozolnej, przygotowawczej nauce i dziś znalazła się na rozdrożu, nie wiedząc, co z sobą począć i do czego zmierzać. Mnóstwo ojców i matek łamie rozpaczliwie ręce na myśl o ofiarach i kosztach, jakie ponieśli daremnie w celu wykształcenia synów i ułatwienia im zdobycia jakiegoś naukowego stanowiska. Zwrócić tu uwagę należy, iż u nas oddanie malca do gimnazjum, przedstawia zadanie nader ciężkie, wskutek braku wakansów, oraz nader trudnych i nieodpowiednich egzaminów. Gdy się jednak uda chłopca wpakować do szkół, należy opłacać rocznie 60 – 80 rs. za naukę. Utrzymanie zaś malca w mieście wraz z umundurowaniem i książkami, wynosi około [illegible]00 rs. Stosunek nauczycieli do uczącej [illegible] dziatwy jest w wysokim stopniu anormalny i niechętny. Nauczyciele popełniają wiele niesprawiedliwości jaskrawych, i zamiast budzić miłość i szacunek do siebie wśród uczniów, wywołują w nich lekceważenie i słuszne nieraz oburzenie. Umysły dziecinne przeciążają się wielu niepotrzebnemi przedmiotami, a język urzędowy gra w całej nauce najwybitniejszą rolę, co dla dzieci polskich bywa nieraz powodem smutnych zajść i następstw. Religja katolicka pozostaje usuniętą na plan ostatni, a miejsca kapelanów zajmują księża nie godni nosić tego imienia.

Wydalania żydów wywołują wciąż wśród tutejszej ludności semickiej głosy niezmiernego oburzenia. Napływają tu partje żydów wydalonych z Rosji, zapełniając miasta i miasteczka.

Wzruszająca scena odegrała się w Smoleńsku, gdy dnia pewnego policja doniosła żydom, iż mają nazajutrz opuścić to miasto, lub przyjąć prawosławie. Rabin wezwał wszystkich swych współwyznawców do synagogi i wielkim głosem modlić się począł Wkrótce jednak padł zemdlony, więc obecni, przez wzgląd na osłabiony stan jego zdrowia, powstrzymać go chcieli od modlitwy. Wówczas, zwracając się do zebranych, odezwał się temi słowy:

„Tu na tem miejscu postanowiłem się modlić za was, aż póki nie wyzionę ducha, nie zatrzymujcie mnie i nie przeszkadzajcie. Modlić się muszę za tych mianowicie, którzy skłonni są do odszczepieństwa i dla interesów swych chcą starą religję poświęcić. Nie wyjdę ztąd i padnę trupem u tego ołtarza, jeśli mi wszyscy nie przysięgniecie, że nie odstąpicie swej religji i narodowości“.

Całe zebranie chórem przysięgę powtórzyło, a nazajutrz żydzi opuścili Smoleńsk, nie zostawiając tam żadnego renegata.

Tutejsi semici z chwilą ogłoszenia nowych praw usunęli się od wszelkich rozrywek publicznych. Nie widać żydów w teatrach, ani w cyrkach, ani na żadnej zabawie. Cicho — nie demonstracyjnie — lecz solidarnie usuwają się zewsząd. Kto zaś przekroczy zakaz i ukaże się n. p. w teatrze, płaci karę w dwójnasób wyższą od wydatku na daną rozrywkę, na rzecz swych wyganianych współbraci.

Emigracja przybrała obecnie szerokie u nas rozmiary. Codziennie z każdego miasta i miasteczka odpływają znaczne partje, kierując się nietylko do Ameryki, lecz i do Palestyny.

Pomimo jednak tych środków represyjnych, trudno będzie wypędzić 3 miljony żydów i Rada państwa zajmuje się ciągle wydawaniem coraz nowych ukazów, ograniczających działalność intelektualną i przemysłową wyznawców Mojżesza

Przykład w Smoleńsku, zkąd żydzi tłumnie wyemigrowali i żaden z nich nie przyjął prawosławia, jest tylko sporadycznym, gdyż wielu odstępuje wiary swoich przodków i stają się gorliwymi propagatorami nowego wyznania Nie wiele im to jednak pomaga, bo Rosjanie na neofitów patrzą nieufnem okiem i szkodzą im na każdym kroku.

Truciciele.

Tak często w ostatnich czasach figuruje trucizna w kronice kryminalnej, iż warto o niej powiedzieć słów kilka.

Ale wyrażenie „figuruje,“ nie oznacza wcale, by każde usiłowanie otrucia pociągało ze sobą śmierć. Przeciwnie, zestawiając liczbę usiłowań z liczbą wypadków śmiertelnych, procent tych ostatnich jest bardzo mały. Przyczyną tego jest nieświadomość dozy koniecznej do zabicia organizmu, w rezultacie bowiem trucizna w dozie zbyt wielkiej, lub zbyt małej przestaje być trucizną, czyli mówiąc właściwiej, nie doprowadza do celu zamierzonego przez zbrodniarza.

Na pozór wydaje się, że to rzecz bardzo łatwa otruć człowieka. Dość, jak w trzecim akcie dramatu, zakraść się do pokoju, wsypać z papierka do szklanki lub talerza proszek i rzecz skończona. W rzeczywistości jednak żołądek nie tak łatwo poddaje się fantastycznym zachciankom zbrodniarzy. Zazwyczaj, albo doza trucizny bywa za wielką i wtedy żołądek buntuje się i za pośrednictwem wymiotów wyrzuca substancję trującą, poczem wchodzą na scenę środki lekarskie, antydoty i unicestwiają kombinacje truciciela, albo doza bywa za małą a wtedy żołądek lekceważy ją, lub przy częstszem powtarzaniu przyzwyczaja się do trucizny a organizm z pod jej wpływu się wyłamuje. Wypadki zaś śmierci, spowodowanej truciem powolnem, są bardzo rzadkie.

Tak np. we Francji na 2123 wypadki otrucia, zanotowane przez statystykę od od r. 1825 do r. 1880, tylko 814 zakończyło się śmiercią, w 402 ofiary uniknęły niebezpieczeństwa, zaś w 888 wypadkach otruci odzyskali zdrowie.

W czasach Medyceuszów trucicielom udawało się lepiej. Truto w sposób elegancki: bukietami, owocami, perfumami. Ale też w owym czasie i lekarze byli jeszcze strasznymi pod względem ratowania ignorantami, a tajemnicę trucia i antydotów posiadała tylko niewielka liczba alchemików. Dziś jest już rzeczą wiadomą, że substancyj trujących znano wówczas bardzo niewiele. Słynna *aqua tofana*, którą strasznej pamięci sycyljanka Toffa otruła przeszło 600 osób, za co też w r. 1820 została ściętą, była tylko przetworem arszeniku, czemś w rodzaju dzisiejszego likieru Fowlera, zaś ówczesny, wynaleziony przez panią Voisin „proszek spadkobierców,“ dziś est zwykłą trucizną na szczury. Środki te nie miałyby w naszych czasach powodzenia, aparat bowiem Marsha, wykazujący w organizmie najdrobniejszą nawet cząsteczkę arszeniku, nie dozwoliłby takiemu np. René, Florentyńczykowi, prowadzić długo rzemiosła.

Aparat ten wyrządził wielką krzywdę amatorom tego rodzaju trucia. Do r. 1855 arszenik zajmuje główną rolę pomiędzy truciznami, używanemi przez zbrodniarzy. Według wzmiankowanego wyżej wyk[illegible] tystycznego, używany on był w [illegible] części wypadków. Ale od tej d[illegible] dnblińskiego [illegible] staje się znany wszystkim [illegible] reputacja arszeniku zaczyna [illegible] townie. Przedtem w każdem pięciolec[illegible] liczba otruć arszenikiem wynosiła 168, 179, 169 i t. p., od roku zaś 1855 do r. 1860 spada do 92, od roku 1860 do r. 1865 do 37-miu, następnie do 13-tu od r. 1870 do r. 1875 i do 19-tu od r. 1875 do r. 1880 Okazuje się więc, że umoralniające skutki tego aparatu są bardzo wyraźne.

Po odkryciu aparatu Marsha, zbrodniarze musieli szukać innego środka. Na nieszczęście, wynalazek w tym czasie zapałek chemicznych wprowadził w obieg nową truciznę i ułatwił użycie fosforu. Między trucicielami wszedł więc w modę fosfor, i od lat trzydziestu panuje w miejscu arszeniku. Od r. 1860 do r. 1865 na 37 otruć arszenikiem zdarzyło się 74 wypadki otrucia fosforem. Współcześnie i sole miedzi skorzystały z upadku arszeniku tak, że z 22 ch do 24-ch wypadków w epoce dawniejszej, liczba ich w perjodach pięcioletnich wzrosła do 50 ciu, 33 ch i 44 ch. Od r. 1875 do r. 1880 zdarzyło się 40 otruć tą substancją.

Nie będziemy ukrywali przed trucicielami, iż bardzo źle czynią, obdarzając takiem zaufaniem dwie te substancje trujące. Fosfor ma smak tak obrzydliwy, iż niepodobna spodziewać się, by ofiara przełknęła go bez najwyższego wstrętu. Nadto wyrzucone przez wymioty substancje z żołądka posiadają charakterystyczny smak czosnku i w ciemności wydzielają z siebie światło fosforyczne, a jest to fenomen, którego niepodobna złożyć na karb niestrawności.

Co się tyczy soli miedzi, to ich własność trująca bywa przecenianą i w ogóle wyznać należy, że reputacja ich jest niezasłużoną. My wszyscy spożywamy sporą dozę miedzi i nie czujemy, by nam to bardzo szkodziło Wszelkie warzywa konserwowane, jak korniszony, groszek zielony, pikle i t. p., dzięki farbowaniu ich zawierają w sobie na jeden funt wagi przynajmniej jeden decygram miedzi. Psu można w przeciągu stu pięćdziesięciu dni dać do spożycia 100 gramów tej substancji i będzie żył, całkiem zdrów. Pewien obserwator, dla przekonania się o szkodliwości miedzi, przez cały rok jadał potrawy gotowane w naczyniach miedzianych nie pobielanych i nawet nie zachorował. Żeby nastąpił skutek śmiertelny, zbrodniarz musiałby być bardzo uporczywym, a ofiara niezmiernie dla niego pobłażliwą i grzeczną, gdyż sole miedzi nie odznaczają się wcale smakiem przyjemnym.

W ogóle, miedź zadawana w małych dozach, choćby nawet codziennie, nie grozi wielkiem niebezpieczeństwem, a w dozach, w których działa na serjo, nadaje spożywanym pokarmom smak tak wstrętny, że nie podobna ich prawie przełknąć. Mimo to jednak w przeciągu 55 ciu lat, statystyka rachuje 268 usiłowań otrucia solami miedzi. Tak wielką jest głupota trucicieli!

Mówią, że trucizna jest bronią podłych. Nie, — ona jest tylko bronią głupich i ignorantów. Na 2000 oskarżonych znajduje się 936-ciu, czyli prawie połowa, nie umiejących czytać ani pisać; 509 ciu posiadających początki tej nauki, czytających i piszących 159-ciu, a tylko 49-ciu z wykształceniem wyższem.

W miarę, jak oświata się rozpowszechnia, i postęp chemji staje się wiadomym za pośrednictwem procesów i dzienników, liczba otruć spada stopniowo. Od 1850 do 1855 r. zdarzyło się ich 300, a od r. 1875 do r. 1880 liczba ich spadła do 98-miu.

W sprawie trucicielstwa, strach przed chemikami staje się początkiem mądrości.

Kronika zamiejscowa.

KURJER WIELKOPOLSKI.

* O nadzwyczajnej drożyźnie donoszą z różnych okolic Wielkopolski. W Gnieźnie ziemniaki podrożały tak bardzo, że za nie płacą ceny niebywałe. O takiej samej drożyźnie i braku artykułów żywności, donoszą z południowych okolic Wielkopolski, jak z Krotoszyna, Ostrowa i Odolanowa. Istnieje uzasadniona obawa, że głód będzie na przednówku w okolicach południowych Wielkopolski.

KURJER WŁOCŁAWSKI

* W nocy na piątek chciało trzech przemytników przemycić jedwab do Królestwa Polskiego przez rzeczkę Przemszę poniżej Słupny. Żeby zmylić czujność urzędników rosyjskich, dopłynęli najpierw do Austrji. Sądzili, że w ten sposób urzędnicy myśleć będą, że oni się do Austrji z towarem udali. Tymczasem omylili się, bo zaledwie weszli w rzeczkę, zeby odpłynąć na drugą stronę, usłyszeli: „Stój!“ Przemytnicy nie nawrócili, owszem co sił starczyło, płynęli dalej. Urzędnicy dali ognia. Był to sygnał dla żołnierzy nadgranicznych. Skoro przemytnicy znaleźli się na brzegu, żołnierze zaczęli ich gonić, a i kozacy przy tem się znaleźli. Nastąpiła prawdziwa gonitwa i przemytnikom nic innego nie pozostało, jak wskoczyć do wody i na pruskiej granicy szukać ocalenia. Naturalnie, że posypał się za nimi grad kul. Dwóch szczęśliwie się wyratowało, trzeci prawdopodobnie utonął, zraniony śmiertelnie od kul. Przemytnicy się wyratowali, ale towar, mający podług pruskiej monety wartości około 5000 mar., musieli w nurtach Przemszy zatopić, bo inaczej samiby z ciężarem poszli na dno.

KURJER WARSZAWSKI.

* Przed kilku tygodniami zmarł tutaj pewien przemysłowiec, właściciel dobrze się procentującej fabryki i przytem ożeniony z bardzo piękną kobietą. Małżeństwo nie było szczęśliwe, lecz w każdym razie pani X. spodziewała się przyzwoitego zapisu. Przed paru dniami otworzono testament. Po odczytaniu legatów dla krewnych i t. p. następował paragraf tak brzmiący:

„Żonie mojej zapisuję zapieczętowaną paczkę, złożoną pod jej adresem w kasie o[illegible]rwałej“.

[illegible] sto rubli i kolekcję [illegible]w. drobiazgowo posortowanych, pisanych do jej licznych przyjaciół.

O ile sądzić można, wdowa była bardzo niezadowoloną z tego legatu.

* Doktór Bujwid, wyjechał do Petersburga, gdzie obejmuje posadę w instytucie medycyny doświadczalnej.

* Ruleta przeniosła się także i na bruk warszawski. Właściciele obchodzili z nią podwórza domów i łatwowiernych wciągali do gry. Policja jednak zabroniła hazardu i wszystkich krupierów wydaliła z miasta. Ci przenieśli się do Pruszkowa, Grodziska, Jabłonny, Wawru i tam operują kieszenie „letnich mieszkańców“.

* Posesja, w której mieści się szpital Dzieciątka Jezus, wkrótce zostanie sprzedaną spółce kapitalistów miejscowych i zagranicznych. Jeżeli tranzakcja przyjdzie do skutku, co dziś prawie jest pewnem, to miasto zyska nową wspaniałą dzielnicę, gdyż na dość znacznej przestrzeni, wzniesie się cały szereg kamienic.

* Po kilku upadłych projektach urządzenia w Warszawie centralnej stacji oświetlenia elektrycznego, sprawa znowu weszła na porządek dzienny. Tym razem jakieś przedsiębiorstwo francuzkie ma zamiar urządzić stację centralną i w tym celu wysłało do Warszawy kilku inżynierów, dla zbadania warunków, gdyż zamiast pary, ma być do motoru użytym prąd Wisły. Od paru dni, inżynierowie zajmują się badaniem siły prądu i wygotowują poszczególne plany.

* Bankier Wawelberg, zmarły przed paru tygodniami, zapisał bardzo poważną sumę na cele filantropijne, a personal biura otrzymał 20.000 rs.

* W tych dniach przybywa do Warszawy p. White, wysłannik barona Hirscha, celem zbadania na miejscu kwestji żydowskiej.

* Jeszcze w ostatniem ciągnieniu loterji klasycznej, losy były drukowane po polsku i rosyjsku Obecnie, według rozporządzenia władzy, losy mają się drukować w Petersburgu i tylko po rosyjsku.

* Poddani szacha perskiego naśladują swego władcę i przedsiębiorą wycieczki po Europie. W tych dniach pięciu turystów perskich odwiedziło Warszawę. Są to ludzie dość wykształceni i przewodniczy im jeden z adjutantów szacha Fasman Ira Ogdy. Należy zaznaczyć, iż obecni goście z Iranu, z chwilą wstąpienia na grunt europejski, zrzucili swoje stroje narodowe.

KURJER WIEDEŃSKI.

* W sali ludowej odbyło się zgromadzenie nauczycieli i nauczycielek, w celu obradowania nad petycją do Sejmu w sprawie utworzenia statutu dotyczącego środków utrzymania. Wywiązała się gwałtowna dyskusja, czy nauczycielkom przysługują te same prawa, co nauczycielom, którzy twierdzili, że praca ich daleko więcej jest wartą, niż koleżanek. Zapomniawszy o wszystkich przepisach grzeczności i kokieterji, obie strony kłóciły się zajadle, mimo tego jednak, że panie były naturalnie wymowniejsze, musiały uledz, albowiem mniej ich było.

* Między ministerstwem handlu, finansów i wojny toczą się rokowania co do budowy głównego gmachu pocztowego, którego koszta obliczają na 16 miljonów złr. Gmach stanąłby na gruncie, gdzie obecnie stoi kasarnia Franciszka Józefa. Oprócz powyższego gmachu, wybudowanoby prawdopodobnie urząd telegraficzny i ministerstwo handlu.

KURJER PARYSKI.

* Widownią tragicznego wypadku był w tych dniach kościoł św. Honorjusza d'Eylau w Paryżu. Wkilka chwil po wejściu młodej pary i gości weselnych, rozległy się dwa strzały rewolwerowe, i w jednej z niż znaleziono młodego, 25 letniego może człowieka z przestrzeloną piersią, który zmarł niebawem. Z listu znalezionego przy nim wykazało się, iż kochał on oddawna narzeczoną, młodą wdowę, a ponieważ nie pozyskał jej wzajemności, postanowił umrzeć w chwili, gdy ona poślubiała innego. Po dopełnieniu obrządku kościelnego przewieziono zwłoki do *morgue*, a kościół został zamknięty. Młoda kobieta, która utrzymywała, iż nie wiedziała nic o miłości samobójcy, była tym wypadkiem tak wzburzona, że musiano ją niezwłocznie odwieźć do jej mieszkania.

KURJER AZJATYCKI.

* O prześladowaniach chrześcijan w Wuhu, w Chinach, teraz dopiero nadchodzą pierwsze bliższe wiarogodne wiadomości. Wuhu jest miastem mającem 100.000 ludności chińskiej, między którą znajduje się tylko 40-tu Europejczyków. Oddawna już obawiano się wybuchu antychrześcijańskich rozruchów. Niechęć krajowców skierowała się głównie przeciw misjonarzom francuskim, którzy w osadzie angielskiej zbudowali wspaniałą katedrę i zakład dla sierót. Troskliwość, z jaką księża wychowywali opuszczone dzieci chińskie, wzbudziła podejrzenie wśród mieszkańców, nie mogli oni bowiem pojąć, że misjonarze robią to bez interesownie, i naraz zaczęła po mieście obiegać pogłoska, iż robią oni z oczu dzieci „lekarstwo“. Agenci towarzystw potajemnych podniecali wzburzenie, jakie ztąd powstało, i ojciec, przełożony misji, zaczął otrzymywać listy, żądające wydania dzieci, i grożące spaleniem domu misji w razie oporu. Taotai został o tem zawiadomiony, lecz nie przedsięwziął żadnych środków bezpieczeństwa, i 12-go maja zebrało się około 10 000 Chińczyków, którzy podpalili misję. Księża francuscy zaledwie zdołali ujść z życiem. Niewielka garstka chrześcijan, mieszkających w Wuhu, zebrała się na naradę wojenną i każdy został w broń zaopatrzony. Nie było ani jednego okrętu wojennego w pobliżu, i konsul angielski, Colin Ford, zażądał telegraficznie łodzi kanonierskiej. Położenie z każdą chwilą stawało się groźniejsze. Motłoch podpaliwszy misję, udał się do mieszkań Europejczyków, ograbił je i spalił. Urzędnicy celni uratowali kobiety i dzieci europejskie na statku, stojącym na rzece, gdzie były bezpieczne. Konsulat angielski został tylko zrabowany motłoch usiłował zabić konsula angielskiego i jego żonę, [illegible]na szczęście udało się obojgu przeb[illegible] chińskie suknie opuścić dom potajemnie. Urzędnicy celni przez dwa dni i dwie noce byli pod bronią i dzielnie odpierali napady motłochu Dopiero gdy tłum zagroził spaleniem całej osady europejskiej, Taotai ro-począł kroki, celem uśmierzenia wichrzycieli. Rozproszyli oni się jednak dopiero na widok podpływających okrętów wojennych, które zaczęły przygotowania do bombardowania miasta; gwałtowna ulewa położyła ostatecznie koniec zaburzeniom. Według *Figara* wywołała je jakaś kobieta, która biegała po ulicach, zawodząc, że misjonarze katoliccy skradli jej dziecko, by je zabić.

ROZMAITOŚCI.

Wypadki kolejowe mnożą się zatrważająco w ostatnich czasach. Zaledwie publiczność ochłonęła z wrażenia, wywołanego katastrofą pod Mönchenstein, telegraf przyniósł wiadomość o wypadku pod Londonderry z pociągiem wojskowym, o czem pisaliśmy. Niebawem nadeszły i wieści o spadnięciu z nasypu pociągu berlińskiego, idącego z Warszawy, między Bydgoszczą a Nakłą; wieści te wszelako są bardzo skąpe, dzienniki niemieckie podają o tym wypadku zaledwie krótkie wzmianki, wynikł on bowiem niewątpliwie z powodu niedbalstwa służby kolejowej; prasa tedy, taka gorliwa w opisywaniu katastrofy szwajcarskiej i potępianiu tamtejszych władz kolejowych, nie pragnie nadawać zbytniego rozgłosu lekceważeniu bezpieczeństwa podróżnych w zabranym kraju. Według jednej wersji dróżnik wystawił sygnał alarmowy, wiedząc, że nasyp jest podmyty, lecz maszynista pociągu nie zatrzymał tylko bieg jego zwolnił; inna wersja zaś opowiada, że dróżnik, choć wiedział o grożącem niebezpieczeństwie, sygnału żadnego nie dawał. Bądź co bądź, wypadek wynikł jedynie z winy służby. Dzięki temu jedynie, że nasyp nie był zbyt wysoki, wypadek nie przybrał groźniejszych rozmiarów; śmierci nikt nie poniósł, z pasażerów trzech jest tylko ciężej ranionych, a między nimi p. Józef Bagiński z powiatu kowelskiego; ma on obie nogi zdruzgotane i na własne żądanie został odwieziony do kliniki w Berlinie.

Lżejsze obrażenia i guzy ponieśli prawie wszyscy pasażerowie. Jedna z warszawianek, jadąca tym samym pociągiem, pisała do rodziny, iż jedynie ten, kto sam słyszał, może sobie wyobrazić trzask, huk i łoskot, jaki wszystkich ze snu zbudził, — opisać tego niepodobna.

O nowym wypadku kolejowym w Szwajcarji, znajdujemy w gazetach zagranicznych szczegóły następujące: Pociąg osobowy wyjechał 26-go z. m. o godzinie 6 z Brugg, dążąc do Bazylei. W tunelu góry Boetz, na 500 metrów odległości od południowego wylotu, lokomotywa się zepsuła i pociąg musiano zatrzymać; po niejakim czasie maszynista począł wolno cofać pociąg ku wjazdowi do tunelu. Tymczasem z Brugg wysłano pociąg towarowy w przypuszczeniu, że osobowy oddawna już tunel minął; lokomotywa pociągu towarowego uderzyła tedy o wagon pocztowy osobowego. Wypadek i tu większych rozmiarów nie przybrał, dzięki temu, że pociąg towarowy po torze idącym pod górę szedł bardzo wolno Zraniony jest konduktor, urzędnik pocztowy, ciężko, ma bowiem ręce i nogi złamane, jeden pasażer, Anglik, lekko w głowę. Wagon pocztowy i brankard pociągu osobowego oraz lokomotywa towarowego, — silnie uszkodzone. Sledztwo wykazało, iż wypadek został spowodowany tem, że dym, pędzony gwałtownym wiatrem północnym, zasłonił czerwoną latarnię sygnałową.

FEJLETONIK.

XV.

Kiedy bywało wstałem rano w Pradze, przeżegnawszy się, umywszy się i uczesawszy (tak każdy człowiek uczynić powinien — czytaj dzieła: „Poczciwy Antoś“ i „Dzień grzecznego Władzia“), chciwemi usty „wsuwałem“ w siebie kawę z rożkiem — i wychodziłem na ulicę.

Jeżeli pamięć mnie nie myli, inni towarzysze podróży szli za moim przykładem (za dobrym przykładem zawsze iść należy, — czytaj o tem dzieła: „Parasol cioci Mani“ i „Staś Złotodzióbek“). Nie wiem jednak, czy zwrócił tak ich uwagę, jak moją, fakt, że choć pogoda jaśniała na niebie, wszystkie ulice były tak zlane, jakby przed kwadransem padał deszcz ulewny. A może i padał, pomyślałem sobie za pierwszym razem, ale widząc mokre ulice i place przez dzień cały, zacząłem przypuszczać, że woda pragska ma więcej, niż nasza siły odporu, lub że słońce pragskie nie chce bawić się takiemi drobiazgami, jak osuszanie nadweltawskiej stolicy.

Bądź co bądź jednak zaintrygowany tym faktem, spytałem się p. inżyniera Wychlastala, dlaczego u nich tak zawsze mokro? Wychlastal zrobił minę taką, jakby był urażony, że się kpi z niego. Ale widząc niewinność i naiwność, tryskającą z mych oczu, zaczął mi tłumaczyć: co, jak i dlaczego.

Otóż dowiedziałem się od niego, że każde miasto szanujące się i pragnące zaliczać się do miast cywilizowanych, wydaje corocznie sporą sumkę na zwilżanie ulic podczas lata, a to nietylko w tym celu, aby przyjemniej było chodzić po ulicach, lecz głównie ze względów higjenicznych. Głupi tylko leczy się wtedy gdy zachoruje (to są słowa nie moje, ale p. Wychlastala), mądry zaś stosuje się do przepisów higjeny i zapobiega zgóry chorobie. Zarząd gminy ma pierwszy obowiązek dbać o zdrowie mieszkańców, a jeżeli tego nie czyni, to powinien pasać gęsi, a nie rządzić miastem (przepraszam za tak niegrzeczne wyrażanie się Wychlastala). Skrapianie ulic wodą jest jednym z najznakomitszych środków higjenicznych, bo odświeża powietrze, zapobiega tworzeniu się pyłu i kurzu, [illegible]ry fatalnie działa na płuca, wzrok i in[illegible] składowe kawałki ciała ludzkiego. Nie ża[illegible]łujemy też żadnych wydatków, aby ten najprostszy przepis higjeniczny jak najściślej wykonywać.

W pokorze ducha sądziłem, że Wychlastal miał rację, bo te Czechy to naród mądry i kuty na cztery nogi. Ale przekonałem się wkrótce, że inna jest mądrość pragska a inna krakowska.

Oto przed kilku dniami w naszej Radzie miasta interpelował któryś z ojców naszych szanownych nad ojców, dlaczego ulice nie są należycie skrapiane? Na to mu odpowiedziano krótko, że szkoda gadania, gdyż należyte skrapianie kosztowałoby gminę 80 000 guldenów. Ojcowie w milczeniu schylili głowy i dziwili się mądrości, spoczywającej w uściech nad-ojców miasta.

Obawiam się, że mnie kto nazwie czerwonym i radykałem, ale pozwolę sobie mimo to twierdzić, że Wychlastal nie był może takim głupim, jakby się to ojcom naszego miasta wydawać mogło.

Naprzód pozwalam sobie wątpić w owe 80.000 reńskich, boć woda nic nie kosztuje, a 10 koni więcej i pięć beczek mogą kosztować i zjeść (konie a nie beczki) dajmy na to 10 reńskich dziennie. Przypuśćmy, że obsługa kosztowałaby drugie 10 reńskich, wydatek dzienny podniósłby się o 20 reńskich, to jest o 600 reńskich miesięcznie.

Gotówbym te 600 reńskich podnieść nawet do tysiąca, ale nie zaprzeczą zapewne ojcowie miasta, iż „wyższe sfery“ są bardzo grzeczne dla Krakowa i wyręczają jak mogą za pomocą deszczu, pracę około skrapiania ulic. Przypuszczam nawet, że w ostatnich czasach został pomiędzy niemi a naszym magistratem zawarty aljans, gdyż niebo tak leje i leje, jakby się nie obawiało, że mu nareszcie wody zbraknąć może.

Jeżeliby miasto nasze potrzebowało wydawać 80.000 rocznie, to ileż wydawałaby Praga? Kiedy Kraków posiada 70.000 mieszkańców, w Pradze ich liczą ni mniej ni więcej tylko 313.130.

Stosownie do ludności, co każdy łatwo zrozumieć może, obszar Pragi i długość jej ulic jest kilka razy większy od obszaru i długości ulic Krakowa. A zatem, na zasadzie tabliczki mnożenia przypuszczać by należało, że Pragę skrapianie ulic kosztuje koło pół miljona reńskich.

Wydaje mi się to trochę nieprawdopodobnem, a gdyby i tak było, to zdrowie ludzkie powinno stać na pierwszym planie, a przez zapobieganie szerzeniu się chorób, możnaby i finansowo oszczędzić na dezinfektorach, szpitalach i innych rzeczach bardzo może ładnych, ale mniej wesołych.

Kłaniam się więc pięknie Magistratowi i Radzie miejskiej i proszę pokornie, aby „wysadzono ankietę“ dla zbadania, czy przypadkiem pan Wychlastal nie miał rzeczywiście racji za sobą.

K. Bartoszewicz.

OD WYDAWNICTWA.

Prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu:

Miesięcznie . . .	1 złr.	— ct.
Kwartalnie . . .	3 „	— „
Półrocznie . . .	6 „	— „
Rocznie	12 „	— „
Za odnoszenie do domu miesięcznie	—	„ 15 „

Na prowincji
z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . .	1 złr.	35 ct
Kwartalnie . . .	4 „	— „
Półrocznie . . .	8 „	— „
Rocznie	16 „	— „

W Niemczech:

Kwartalnie . . . 4 złr. 80 ct.

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . 5 złr. 70 ct.

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul. Szewska l. 7, I. p.,** gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

Nowo przystępujący abonenci otrzymają *bezpłatnie* początek powieści: „Na złamanie karku“ i „Baśnie ludu polskiego“.

Nowi kwartalni abonenci otrzymają także *bezpłatnie* jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t.: „Maleparta“, pomieszczoną w I. tomie „Biblioteki Kurjera polskiego“.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Apolonjusza męczennika i Pulcherji p.; jutro: św. Elżbiety wdowy.

Rocznica. Dnia 7-go lipca 1595 roku biskup krakowski Marcin Szyszkowski zakłada w kościele XX. Franciszkanów bractwo Męki Chrystusa Pana.

Gdy Napoleon I rozbił Prusy tak, że całe były w jego mocy, postradawszy armję, Rosja w obronie Prus do boju z Napoleonem wystąpiła. Napoleon zwyciężał Moskali w każdej bitwie. Dnia 14 czerwca 1807 pod Frydlandem zadał im stanowczą klęskę. Jak wszędzie, tak i tu odznaczyli się Polacy w legjonach pod dowództwem Kazimierza Turno. Dąbrowski zabrał poprzednio Tczew, gdzie wziął 600 jeńców i 7 dział, Kosiński rozgromił Prusaków pod Starogrodem i Chojnicami. Bitwa pod Frydlandem osłabiła zapaśników, a zwłaszcza Moskali, to też *przystąpiono do zawarcia pokoju w Tylży dnia 7 lipca 1807.* Na mocy ugody musiały Prusy zapłacić 120 miljonów franków kosztów wojny i odstąpić połowę swych posiadłości, mianowicie ziemie Polsce zebrane. Prusy zabrały Polsce w trzech rozbiorach 2700 kwadratowych mil, a z tego Napoleon 750 mil kwadratowych pozostawił Prusom, około 100 mil kw. (Podlasie) darował carowi Aleksandrowi, resztę zaś 1850 mil kw. obejmującą zamienił na księztwo Warszawskie. Oddał je pod panowanie Fryderyka Augusta, elektora saskiego, który otrzymał tytuł króla saskiego, gdyż właśnie Bawarja, Saksonja i Wirtembergja do godności królestw podniesione zostały. Gdańsk z milowym obwodem, uznany został za wolne miasto.

Burza, jaka przeszła onegdajszej nocy ponad naszem miastem, wyrządziła zwłaszcza po za miastem znaczne szkody. Grom za gromem uderzały prawie bezustannie. Między godziną 12-tą a 1-szą, zajaśniała łuna groźna ponad Rakowicami, szerząc popłoch pomiędzy już i tak przerażoną okoliczną ludnością. Piorun uderzywszy w stodołę dworską zapełnioną sianem, spowodował w jednej chwili pożar. Na miejscu miano sikawkę fabryczną, a na widok łuny przywieziono z pośpiechem sikawkę z Prądnika Czerwonego i Olszy. Mimo energicznego ratunku, tylko dzięki ulewnemu deszczowi, udało się ogień ograniczyć, stodoła jednak doszczętnie zgorzała. Ludność przy ogniu pomimo zabobonu, że „pożaru od pioruna wzniecodego, nie powinno się gasić“ zachowywała się przy ratunku bardzo roztropnie i życzliwie. Prócz szkody wyrządzonej przez burzę onegdajszą, zanotować musimy uderzenie pioruna w jeden z domów murowanych na Podgórzu, przyczem narożnik kamienicy został bardzo uszkodzony. W Rynku głównym, w pobliżu wieży ratuszowej, uderzył piorun w ziemię, nie zrządzając żadnej szkody. Na drodze do Wieliczki i do Dębnik ugodził piorun w kilka drzew. Gwałtowny wicher powyrywał z korzeniami mnóstwo krzewów, zwłaszcza w ogrodach pozamiejskich. Mimo uciszenia się burzy, niebo przez cały dzień wczorajszy okryte było chmurami, a deszcz od chwili do chwili spędzał spacerowiczów i temu też przypisać należy, że nie powiodły się żadne zgoła zamiejskie wycieczki

Majówki Kasyna powszechnego, oraz Tow. weteranów wojskowych, odłożone zostały z powodu wczorajszej niepogody na czas późniejszy.

Przedstawienie „Féeries“ pomimo możliwego urozmaicenia programu bardzo gustownych nowych kostjumów i wcale dobrej maszynerji, nie przyszło wczoraj znowu do skutku. Radzimy jednak nie zrażać się inicjatorom teatrzyku niepogodą chwilową. Gdy słońce zawita, odwiedzi publiczność Park krakowski, by przyjemnie spędzić wieczór na fantastycznem przedstawieniu, dając tym sposobem zasiłek i możność naszej sympatycznej „Harmonji“ dalszego rozwoju.

Ładny dochód. Jak na pierwsze wyścigi, urządzone w bieżącym roku w Krakowie, dochód za bilety wstępu był wcale pokaźny. W pierwszym dniu wyścigów przyniósł on 8300 złr. a w drugim 5000 złr.

Aspirant, koń hr. M. Esterhazego, który w czasie pierwszych międzynarodowych wyścigów w Krakowie zdobył dwie nagrody, a w roku zeszłym wyszedł jako zwycięzca w Derby wiedeńskiem, został w tych dniach sprzedany na stadnika do Niemiec, za *czterdzieści tysięcy złr.*

Sprostowanie. Do wczorajszej kroniki literacko-artystycznej, w sprawozdaniu o *Świecie,* wkradła się pomyłka, mianowicie: „Rozprawka przed sądem“ wyszła nie z pod pióra Nerona, ale *Nerosa* (pseudonim).

Czy tak być powinno? Jeden z naszych prenumeratorów, który chciał ulokować swego chorego przyjaciela, nieprzynależnego do gminy Krakowa, w szpitalu, dowiedział się w ostatniej chwili przed zamknięciem biur magistrackich, że trzeba wnieść podanie z 50-cio centowym stemplem. Podanie zdążył ów pan na czas napisać, o stemple jednak było trudniej. W całej ulicy Grodzkiej, gdzie tyle znajduje się trafik, ogłaszających sprzedaż stempli i marek pocztowych, nie było ani 50-cio ani 25-cio centowych stempli!... Zdaniem naszem, jeżeli kupiec posiada monopol na jakiś towar, to przedewszystkiem powinien się starać, aby towaru danego miał zapas dostateczny.

Deputacja egzekutorów podatkowych z Galicji, w osobach pp. S. Kowalskiego i A. Dubrawskiego, była na dniu 10 kwietnia br. w parlamencie we Wiedniu Petycję dla różnych powodów, wniesioną przez delegatów na ręce posła z większych posiadłości p. Seweryna Henzla, adresowano do pełnej Izby.

Na posłuchaniu była deputacja u J. E. ministra skarbu, któremu petycję wręczono. J. E. raczył zapewnić, iż się zajmie losem egzekutorów. Następnie byli delegaci u prezesa „Koła polskiego“ p. Jaworskiego, Klubu ruskiego p. Romańczuka i posłów pp Teliszewskiego, dra. Rutowskiego i Ohrymowicza. W klubach polskim, ruskim i innych, rozdano odbitki petycji z odnośnemi memorjałami. Ogółem rozdano 200 sztuk odbitek. Oprócz tego wręczono dodatkowo memorjały posłom pp. Pernerstorfowi, Scharschmidowi, Gregrowi i referentowi w komisji budżetowej „Etatu ministerstwa skarbu“ p. Kozłowskiemu.— Petycja otrzymała Nr. 9. — Posłowie okazali się być bardzo przychylnymi sprawie egzekutorów. Aby jej zapewnić skuteczniejszy sukces wystosowują egzekutorowie podatkowi każdego powiatu, następującą prośbę:

„Wysokie Koło polskie! Odnośnie do wniesionej prożby z odpisem petycji przez naszą deputację z Galicji do Wysokiej Rady państwa i Koła polskiego — upraszamy najuniżeniej o łaskawe wyjednanie stabilizacji, bądź w wniesionym memorjale podniesionych reform instytucji: „Egzekutorów podatkowych u Wysokiego Ministerstwa skarbu“. — Położenie nasze i naszych rodzin staje się z każdym dniem bogatszem w przykrości — upraszamy więc najuniżeniej o opiekę Wysokiego Koła polskiego, o którą nasza deputacja na dniu 10 kwietnia b. r. imieniem 300 rodzin upraszała.“

Oprócz tego, wysyłają egzekutorowie podatkowi prośbę do J. E. p. namiestnika, jako prezydenta kraj. Dyrekcji skarbu, o położenie tamy oddaleniom.

Z powyższego widać, iż egzekutorowie podatkowi uczynili wszystko co mogli, ażeby byt swój i swych rodzin ustalić i zabezpieczyć.

Zmiana opłaty telegramów. Wynikiem międzynarodowej konferencji w Paryżu z dnia 21 czerwca 1890, weszły w życie z dniem 1 lipca b. r. niektóre zmiany co do opłaty taksy telegramów, z których najważniejsze są następujące: Dotychczasowa opłata telegramów w obrębie monarchji austro węgierskiej pozostaje nadal niezmieniona — natomiast w granicach p a ń s t w e u r o p e j s k i c h wynosi opłata, oprócz taksy zasadniczej dotychczas pobieranej i niezmienionej, od słowa: do Francji 8 ct.; do Wielk. Brytanji 13 ct.: do Rosji europ. i Kaukazu 12 ct.; więc należytość od słowa do tych państw została zniżoną. Również zaszła zmiana co do taksy przy opłacaniu telegramów o więcej nad jeden adres, a mianowicie podwyższono takową z 24 na 25 ct.; — ta sama należytość niszcza się również za odpisy telegramów (do 100 słów) w miejsce dotychczas pobieranej opłaty 24 ct.

Znaki: „ – “ (cudzysłów) i ( ) (nawias), wyjąwszy, gdzie takowy używany bywa przy zastosowaniu znaków konwencjonalnych, jak np. przy: (Rp.), (Xp.) i t. d. — niepodlegające dotąd opłacie, liczą się obecnie za jedno słowo i podlegają opłacie, tak samo jak dotychczas znak podkreślenia.

Dalej zasługuje na wzmiankę, że do sposobu dotychczasowego doręczenia telegramów przybył jeden nowy, mianowicie na żądanie nadawcy: „doręczenie do własnych rąk,“ dla którego do sposobu ustanowiono znak konwencjonalny (M. P.).

Czas przechowania telegramów i pasków pozaeuropejskich skrócono z 18 na 12 miesięcy. Obszerniejsze wyjaśnienia co do zmian regulaminu i opłat zastosowanych do państw po za granicami Europy leżących, podaje nowa taryfa.

Wydalenie rosyjskiego oficera podejrzanego o szpiegostwo. Mikołaj Chodorowicz, cesarsko-rosyjski kapitan pierwszej dywizji kozaków dońskich, stacjonowany w Zamościu, został w Krakowie przytrzymany przez policję 12 czerwca b. r. z powodu podejrzeń o szpiegostwo i następnie oddany sądowi krajowemu karnemu. Po zaniechaniu w dniu wczorajszym śledztwa karnego przeciw Chodorowiczowi, wywołała go policja na zawsze z obrębu całej monarchji austrjackiej, pod rygorem następstw prawnych w razie powrotu i zaraz wczoraj wydaliła go na Szczakowę do Rosji. Chodorowicz posiadał legalny paszport. Podejrzane jego papiery zatrzymano w policji.

Do Bułgarji Znana krakowska fabryka bielizny J. Ad. Rudolfa przy ulicy Grodzkiej, otrzymała znaczne zamówienie wszelkiego gatunku bielizny od jednej ze znaczniejszych firm kupieckich w Sofji Firma ta zawiązała jednocześnie z wyżej wymienioną fabryką układ, celem perjodycznej wysyłki bielizny, którą dotąd Sofja tylko z Wiednia sprowadzała.

Dobry pomysł powziął p. Kornel Błoniewski, właściciel znanego zakładu fotograficznego, umieszczając w Rynku głównym obok księgarni p. Friedleina, szafkę wystawową z fotografiami. Licznie snująca się tamtędy publiczność ma sposobność przekonania się o wielkiem wydoskonaleniu prac p. B., odznaczających się obok wykończenia prawdziwie artystycznego nadzwyczajnem podobieństwem, jak tego dowodem wystawione fotografie p. St. Koźmiana, posła Sokołowskiego, pani Piller-Wisłobodzkie i t. d.

Niepokojąca nieobecność Właściciel domu bankierskiego przy placu WW. Świętych l 1. p. Samuel Goldfinger, wyjechał w niedzielę 28 czerwca r. b., wrzekomo do Berlina w interesach handlowych. Podróż p. G., choćby trwająca dłuższy przeciąg czasu, nie miałaby w sobie nic nadzwyczajnego i nie zwróciłaby niczyjej uwagi, ale pan bankier, jak się dowiadujemy miał liczne weksle w tym czasie do płacenia, a przeto jego nieobecność słusznie zaniepokoiła wielu interesowanych. Obiegają nawet pogłoski, że p. G. wyjechał z niezłomnem postanowieniem niewracania wcale do Krakowa i skierował swoją marszrutę za Atlantyk, co zdaje się potwierdzać okoliczność, iż z Berlina nie dał o sobie żadnej dotąd wiadomości. Być jednak może, że niepokój interesowanych okaże się płonnym, i że p. G. idąc za przykładem sławnego Saint-Saënsa, ukrył się w jakim tajemniczym zakątku, aby następnie nagłem ukazaniem się na naszym horyzoncie finansowym zareklamować swoją firmę bankierską. Zobaczymy...

Nieszczęśliwy wypadek. Doróżkarz Nr. 129, jadąc z dwoma paniami przez ulicę Kolejową, zawadziwszy kołem o barjerę, oddzielającą planty od ulicy, upadł tak nieszczęśliwie, iż rozbił sobie głowę. Bezprzytomnego musiała straż ochotnicza ratunkowa odwieźć do miejscowej kliniki. Pasażerki dziwnym trafem nie poniosły żadnego szwanku.

Usiłowane samobójstwo 70 letniej kobiety. W dniu wczorajszym około godz. 4 po południu, w Półwsiu Zwierzynieckiem, przy ulicy Senatorskiej, usiłowała pozbawić się życia Kostkowa, żona b. woźnego telegrafu, lat 70 licząca. W nieobecności męża, wyostrzywszy nóż do skrobania ziemniaków, poderznęła sobie nim gardło. Jęki nieszczęśliwej usłyszeli sąsiedzi i pośpieszyli urzędowym na razie z pomocą, poczem zawezwać będzie oddział Tow. ratunkowego, który przybywszy na miejsce, po opatrunku, odwiózł Kostkową do szpitala.

Okradzenie kasy sklepowej. Do sklepu wyrobów masarskich p. Wiktora Armółłowicza, przy placu Marjackim l. 2, w nocy, z soboty na niedzielę, zakradł się złodziej, porozbijawszy kłódki u drzwi od sieni. Złodziej nie tknął wcale licznie nagromadzonych tamże zapasów, natomiast zwrócił się wprost do kasy sklepowej podręcznej, z której zabrał około 50 złr. Policja jest już na tropie sprawcy kradzieży.

Schwytanie złodziejów. W nocy z soboty na niedzielę, niebawem po burzy, zakradł się złodziej przez otwarte okno do sklepiku wiktuałów za Wisłą, w Dębnikach. Nakradłszy wiele towaru, chciał zabrać także garderobę ze śpiących osób, gdy, zapewne wskutek sprawionego łoskotu, przebudziła się właścicielka sklepiku, a następnie mąż jej. Na zapytanie „kto tam?“ złodziej szybko wyskoczył przez okno, uciekając do poblizkiego ogrodu, i gubiąc po drodze skradzione przedmioty. Na szczęście puszczono się za nim w pogoń i po dłuższem szukaniu, złapano go ukrytego w gęstych zaroślach ogrodu. Złodziej oddany w ręce żandarmerji, wydał dwóch swoich spólników, których bezzwłocznie również przytrzymano. Domyślają się, iż jest to ta sama „paczka“ złodziejów, którzy przed trzema tygodniami okradli właściciela „Madagaskaru“.

Pies zabłąkany. U stróżki plantacyjnej Józefy Zeleny, zamieszkałej na Stradomiu, znajduje się pies z obciętemi uszami i ogonem, z obróżką na szyji, przy której umieszczona marka nosi numer 495.

Wychodztwo. Wczoraj przytrzymała policja 3 osoby z Węgier, które nie dopełniwszy powinności wojskowej, zamierzały wyjechać do Ameryki.

Ostatnia poczta.

O d e s a 5 lipca. W miasteczku Szerajewka rzucili się włościanie zeszłej niedzieli na żydów, zniszczyli ich domy i sklepy i wielu pokaleczyli.

Z Charkowa donoszą, że tam grozi głód straszny. W powiatach zaś arzumaskim, sergaczowskim i łukojanowskim, gubern. niżegorodzkiej, grasuje tyfus głodowy i niejednokrotnie zdarzają się wypadki samobójstwa, wywołanego rozpaczliwem położeniem. W tulskiej gubernji włościanie karmią się mięszaniną kory drzewnej, skutkiem czego wynikły choroby Na domiar w wielu miejscowościach gub. kijowskiej, zjawił się chrząszczyk zbożowy, który niszczy żyto i pszenicę.

S o f j a 5 lipca. Aresztowano tu i na prowincji kilkudziesięciu kolporterów proklamacyj, wzywających do powstania przeciw „obcej tyranji“.

C e t y n i a 5 lipca Książę zaniechał zamiaru odwiedzenia Belgradu. Podróż króla serbskiego do Petersburga bardzo tu jest niechętnie widzianą. Obawiają się nowego rywala o łaskę carską.

B i a ł o g r ó d 5 lipca. Deputacja studentów uniwersytetu zgłosiła się do wszystkich posłów zagranicznych i konsulów z memorjałem o prawach Serbji do Macedonji. Tylko posłowie rosyjski i turecki przyjęli deputację i memorjał.

TELEGRAMY.

Zabiegi Koła polskiego.

Berno morawskie 6 lipca. *Moravska Orlice* donosi, że Koło polskie wskutek przedstawień ks. Świeżego, poczyniło odpowiednie kroki w celu naprawy stosunków szkolnych na Śląsku austrjackim. Koło polskie znajduje w tych usiłowaniach przeciwnika w ministrze Gautschu, natomiast stronnictwo liberalne mniej się Kołu sprzeciwia.

Stolica gnieźnieńska.

Berlin 6 lipca. Biuro Herolda donosi, że rokowania w sprawie obsadzenia stolicy gnieźnieńskiej, zostały przerwane.

Wilhelm II. w Anglji.

Sheerness 6 lipca. Niemiecka para cesarska przybyła tu o godzinie 12 w południe na statku „Hohenzollern“.

Londyn 6 lipca. W porcie Wiktorji, powitali niemiecką parę cesarską, książe Walji, książe Edymburski, książe Connaught i książe Albany, którzy się udali na pokład okrętu „Hohenzollern“. Cesarz niemiecki był w uniformie angielskiego admirała Pozdrowiwszy serdecznie księcia Walji, księcia Connaughta i ks. Albany'ego, zaprosił wszystkich obecnych na śniadanie, które się odbyło na pokładzie okrętu. O godzinie 2 udała się para cesarska w dalszą podróż do Windsor.

Windsor 6 lipca Niemiecką parę cesarską, która tu przybyła w towarzystwie książąt angielskich, witały entuzjastycznie tłumy ludności

Windsor 6 lipca. Na przemowę lordamajora, odpowiedział cesarz niemiecki po angielsku, dziękując za serdeczne przyjęcie, jakiego doznaje ze strony ludności.

Berlin 6 lipca. W Londynie czyni policja przygotowania, ażeby przeszkodzić zamierzonym ze strony niemieckich socjalistów i anarchistów demonstracjom podczas pobytu cesarza niemieckiego w Anglji.

Odznaczenie Rudiniego.

Berlin 6 lipca. *Vossische Ztg.* donosi, że cesarz niemiecki przesłał prezesowi ministrów Rudini'emu order czarnego orła, a cesarz austrjacki wielki krzyż orderu św Szczepana.

Potrójne przymierze.

Londyn 6 lipca. Umowa zawarta pomiędzy trzema państwami, różni się tem od dawniejszej, że nie kładzie obowiązków wystawienia w razie wojny Niemiec z Francją, na granicach alpejskich trzech armji włoskich, ani też nie zobowiązuje Austrji do obsadzenia granicy rosyjskiej w razie wojny Rosji z Niemcami. Nowem przymierzem zabezpieczają sobie trzy państwa nietykalność swych granic.

Paryż 6 lipca. *Journal des Débats* pisze z powodu odnowienia trójprzymierza, że nie wierzy w jego trwałość ponieważ pomiędzy inteligencją włoską szerzy się antypatja przeciw trójprzymierzu. *Temps* sądzi że w interesie Anglji leży nie dopuścić na morzu Śródziemnem do przewagi tak Francji, jak Włoch i że Włochy nie mają przyczyny udawania się o pomoc do Anglji.

Wiedeń 6 lipca. Odnowienie trójprzymierza wpłynęło na plan podróży króla serbskiego w tym kierunku, że przybędzie przedstawić się i w Wiedniu. W dokumentach przymierza nie ma żadnej wzmianki o kwestji papiezkiej.

Przyjęcie floty francuzkiej.

Petersburg 6 lipca. Powitanie wojennych okrętów francuzkich w Kronsztacie, odbędzie się z największą pompą. Sam car przybędzie do Kronsztatu, zwiedzi francuzkie okręty, a oficerów zaprosi w dzień imienin carowej do Peterhofu. Przyjęcie uroczyste floty francuzkiej, ma mieć *charakter demonstracji skierowanej przeciw trójprzymierzu.* W Kodanie przyjmowały deputacje wojskowe duńskie oraz konsul francuzki oficerów marynarki francuzkiej

Kradzież w arsenale.

Białogród 6 lipca. *Dnevni List* donosi: Inspekcja wojskowa wykryła w arsenale broni, w Kragujewacu, pewne niedokładności i w celu wyśledzenia sprawcy, wysłała tamże komisarza wojskowego, Stefana Petrowicza. Inspektor tego oddziału arsenału, w którym nieporządki wykryto, Miłosz Sandicz, strzelił z rewolweru do Petrowicza, a następnie sobie życie odebrał Petrowicz jest ranny.

Strejk.

Marsylja 6 lipca. Wybuchł tu strejk cieślów. Żądają oni podwyższenia płacy z 65 na 70 centymów za godzinę roboty. Również mechanicy, stolarze i robotnicy gazowni, zamierzają rozpocząć strejk.

Wiedeń 6 lipca. Na ostatniem posiedzeniu Koła polskiego rozprawiano nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Dep. Kozłowski chciał przemawiać w Radzie państwa o traktacie handlowym i wpływie tegoż na stosunki wewnętrzne. Dep. Biliński oparł się temu, twierdząc, iż nie może być ani mowy o tem, żeby traktat handlowy wywierał wpływ na stosunki wewnętrzne. Polityka powinna tu być wyłączona. Przy rozprawach nad budżetem ministerstwa handlu przemawiać będą: ks. Chotkowski i dep. Struszkiewicz.

Praga 6 lipca. *Narodni Listy* stwierdzają ze zadowoleniem, że Koło polskie pozostaje nadal wierne swym zasadom autonomicznym, przytaczając na dowód tego ostatnią mowę deputowanego Bilińskiego. Dep. Biliński powiedział, że Polacy będą zawsze popierać autonomiczne i narodowe żądania Czechów.

Hlas Naroda, organ staroczeski, zarzuca stronnictwu młodoczeskiemu w dotychczasowem działaniu niekonsekwencję i upatruje w ostatnich przemówieniach posłów młodoczeskich wyraźne zbliżenie się młodoczechów do klubu br. Hohenwartha i do ks. Schwarzenberga.

Wiedeń 6 lipca. Były minister handlu, baron Pino, ociemniał zupełnie. Lekarze powątpiewają w możliwość przywrócenia mu wzroku. Baron Pino liczy obecnie lat 65.

Berlin 6 lipca. Na ostatniem posiedzeniu socjalistów tutejszych przyszło do gwałtownego starcia, pomiędzy socjalistami, uznającymi prawo narodowościowe, których przywódcą jest Volkmar, a socjalistami-internacjonałami. Jeden z mówców wyraził się, że stronnictwo socjalne upada w Niemczech.

Petersburg 6 lipca *Mosk. Wiedomosti* piszą, że podróż ministra finansów, Vuicza, do Petersburga, miała ten skutek, iż obecnie toczą się układy pomiędzy posłem rosyjskim w Białogrodzie a rządem serbskim, w sprawie niektórych ułatwień co do przewozu rosyjskich towarów do Serbji i w sprawie wystawy rosyjskiej w Białogrodzie, pod którą to wystawę rząd serbski bezpłatnie daje grunt

Białogród 6 lipca. Nadeszło już zezwolenie cara na przyjęcie króla Aleksandra. Wypadek ten uważany jest jako pogodzenie się dworu rosyjskiego z dynastją Obrenowiczów.

Białogród 6 czerwca. Bułgarscy emigranci utrzymują, że po uzbrojeniu armji bułgarskiej w nową broń repetjerową i w działa fabryki Kruppa, nastąpi ogłoszenie niezawisłości Bułgarji.

Białogród 6 lipca. Konsulowie rosyjski i francuzki, nie przyjęli pisma studentów serbskich, w którem studenci uskarżają się na ucisk serbskiej narodowości w Węgrzech i w Turcji i proszą zarazem obu o pomoc dla rodaków.

Białogród 6 lipca. Serbsko-czarnogórski traktat handlowy, został podpisany. Zapewnia on obu rządom różne korzyści i jest zarazem dowodem tego, że pomiędzy oboma państwami panuje zgoda.

Jassy 5 lipca. Dzienniki zamieszczają skargi studentów za barbarzyńską praktykę kar cielesnych w wojsku.

Kongres pocztowy.

Wiedeń 6 lipca. Propozycję delegata amerykańskiego zaprowadzenia jednolitych międzynarodowych marek listowych i przesyłkowych, kongres pocztowy odrzucił głównie na opozycję Niemiec, umotywowaną tem, że marki te stałyby się wskutek rozmaitości monety i zmiany kursów przedmiotem gry i handlu tajemnego. Bilety wizytowe, z tekstem po drugiej stronie, uchwalono traktować jako otwarte karty korespondencyjne.

Zbrojenia Rosji.

Paryż 6 lipca. Fabryka Chateau le Roy i fabryki rządowe rosyjskie w Tule otrzymały polecenie pospiesznego dostarczenia nowych karabinów, tak żeby całe wojsko rosyjskie, najpóźniej na początku 1893 było w nową broń opatrzone.

Wiedeń 6 lipca Zapewniają, że rumuński następca tronu wcale się nie wyrzekł małżeństwa z p. Vacaresco, lecz raczej gotów jest zrzec się tronu.

Białogród 6 lipca. W sprawie przewiezienia zwłok cara Lazara serbskiego, który zginął na Kossowem polu r. 1389 i pochowany jest w klasztorze Ravanitza w Węgrzech, nawiązał był jeszcze w roku 1888 korespondencję dyplomatyczną min. serbski Mijatovics. Hr. Kalnoky, za zgodą rządu węgierskiego i patrjarchy z Karlowic, zezwolił na wydanie zwłok Serbji Mijatovics przypomina teraz tę sprawę, lecz radykalny gabinet Pasicza nie chce jej podjąć, gdyż zostawienie zwłok w Węgrzech uważa za korzystniejsze dla propagandy idei panserbskiej.

Sofja 6 lipca Uzbrojenia na szeroką skalę odbywają się w cichości. Podróż króla serbskiego do Rosji wpłynęła na pośpiech i rozmiary uzbrojeń, których opinja publiczna głośno się domaga.

Konstantynopol 6 lipca. Szakir basza mianowany walim wilajetu Kossowo otrzymał od w. wezyra instrukcję: przywrócić porządek i bezpieczeństwo siłą zbrojną za każdą cenę, Arnautów ukarać i trzymać w ryzie, wszystkie narodowości równie życzliwie traktować, przywrócić powagę władzy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* *Okólnik do Szanownych Panów producentów chmielu.*

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego, nie przestając czuwać nad pomyślnością krajowej uprawy chmielu, a zwłaszcza nad ulepszeniem widoków i dróg handlowych dla tego cennego produktu, powziął przekonanie, że odbywająca się obecnie w Pradze wystawa, nastręcza wyjątkowo korzystną sposobność rozerwania żelaznego pierścienia monopolu, jakim czeska produkcja chmielu ściska chmiel galicyjski.

Nie ulega wątpliwości, że na wystawę chmielarską w Pradze, mającą trwać od 20—30 września b. r., zjadą się konsumenci i kupcy z całego świata; jeżeli zatem w samem ognisku tej wysoko rozwiniętej kultury, powiedzie się okazom chmielu galicyjskiego, który zgoła nie ustępuje czeskiemu i bawarskiemu co do gatunku, zwrócić na siebie uwagę konsumentów i ściągnąć ich do kraju: jeżeli nadto kupcy za przybyciem do Galicji uznają towar za zgodny co do przymiotów z okazami, które reprezentowały go na wystawie, sprawę chmielu galicyjskiego uważać będzie można za wygraną i cieszyć się nadzieją, że piwowarowie galicyjscy przestaną drogo opłacać chmiel krajowy, wysyłany do Czech po tamtejszą uprzywilejowaną markę, a kupcy zagraniczni zawiążą z krajem stałe bezpośrednie stosunkt.

W nadziei, że pp. producenci chmielu krajowego, zgodnie z Komitetem zapatrują się na tę tak arcyważną sprawę, upraszamy jak najusilniej, by w tegorocznej wystawie chmielarskiej w Pradze, z produktem swoim udział wziąć zechcieli.

Zgłoszeń Szan. Panów oczekiwać będzie Komitet do dnia 1, nadesłania zaś okazów do dnia 10 września b. r.

Kraków, d. 24 czerwca 1891.

Wiceprezes: *St. Homolacs.* Sekretarz: *Jul. Lewicki.*

* Prawo poboru krajowych opłat konsumcyjnych w Tarnowie, wydzierżawił Wydział krajowy tutejszym dzierżawcom propinacji za 5600 złr. rocznie. Dochód uzyskany z tego wydzierżawienia opłat konsumcyjnych w całym kraju, prócz Lwowa i Krakowa przysporzył funduszowi krajowemu sumę 242.728 złr. 99 ct. rocznie. Na 76 okręgów poborowych wydzierżawiono 18 okręgów gminom, 1 okręg wydziałowi Rady powiatowej, 5 okręg zarządowi browaru w Krasiczynie, 21 okręgów właścicielom browarów, względnie właścicielom dóbr ziemskich a 29 okręgów dzierżawcom propinacyj. Z tych oddano 42 okręgów w ręce katolickie a 34 okręgów w ręce żydowskie.

NADESŁANE.

Wycieczka towarzyska do Pragi.

Odezwa.

Jubileuszowa wystawa narodu czeskiego jest dziś przedmiotem rozmów nietylko w monarchji całej, lecz także daleko po za jej granicami, Praga zaś sama cudownie nad Wełtawą położona, pełna świetnych, historycznych pamiątek, stolica niegdyś naszych Jagiellonów, stała się w roku bieżącym ulubionem miejscem licznych wycieczek.

Mając na względzie niezmierną korzyść, jaką nasze społeczeństwo może odnieść przez zetknięcie się z pracowitym, roztropnym i wytrwałym narodem czeskim, postanowiliśmy urządzić wielką, ś c i s l e t o w a r z y s k ą w y c i e c z k ę, która z Krakowa wyruszy do Pragi bezwłocznie po Zjeździe przyrodników. Zamiarem jest naszym: w dobrem i przyjemnem towarzystwie, przy współudziale jak największym słynnych z piękności i wdzięku Pań naszych, wyjechać do Pragi p o c i ą g i e m w ł a s n y m, a że przyjęcie tamże spotka nas nad wszelki wyraz serdeczne, o tem uroczyście ci nas zapewniają, którzy w Pradze już byli i wybitnym osobistościom nad Wełtawą przyjazd nasz zapowiedzieli.

Pragnąc, aby nasze towarzystwo liczyło setki pięknych dam i dystyngowanej młodzieży, odzywamy się do kół najszerszych, staraniem zaś będzie tych, którym powierzymy techniczną stronę wyprawy, byśmy trzy dni w Pradze, a dwa w podróży spędzili równie pożytecznie, jak przyjemnie.

A więc do Pragi!

Kraków dnia 30 czerwca.

Dr. Juljusz Bandrowski, Czesław Pieniążek, St. Woyneko-Tomkiewicz, Maurycy hr. Mycielski, Janusz Niedziałkowski, Piotr Stachiewicz, dr. Stefan Skrzyński, Andrzej hr. Konopka, dr. Roman Ławrowski, Władysław Maleszewski, Bronisław Śląski.

Pociąg towarzyski wyruszy z Krakowa do Pragi dnia 21 lipca rano. Wszyscy wyjadą koleją II klasą i tą samą klasą powrócą.

K o s z t a w y c i e c z k i w y n o s z ą o d o s o b y 55 złr. Za te pieniądze uczestnicy będą mieli: 1) Wolny przejazd II-gą klasą z pakunkami do Pragi i z powrotem. 2) Całe utrzymanie tak w drodze, jak w Pradze, w pierwszorzędnych hotelach i restauracjach. 3) Wstęp na wystawę, dorożki z kolei na wystawę, oraz do Hradczyna. 4) Pierwsze miejsca na przedstawieniu w Narodnim Divadle. 5) Wstęp na bal, który dla nas będzie dany, oraz udział w bankiecie, którym Czechów pożegnamy.

Ktokolwiek pragnie wziąć udział w wycieczce, powinien b e z z w ł o c z n i e przysłać do B i u r a k o m i t e t u, K r a k ó w ul. G r o d z k a l. 29 II piętro, najmniej 15 złr. zaliczki od jednej osoby; reszta zaś musi być zapłaconą najpóźniej do dnia 17 b. m. Bliższe szczegóły wycieczki będą wkrótce ogłoszone we wszystkich dziennikach.

(2-4) *Komitet.*

Objąłem

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goeblu
przy placu WW. Świętych, l. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem p. **Lemparta,** długoletniego zastępcy ś. p. docenta Goebla, w czasie jego słabości. Ubogich chorych przyjmuje od 8—10 rano. Operacje wykonuje na żądanie przy znieczuleniu.

(36-45)1252 *Dr. med. Jan Starachowicz* **dentysta.**

Wszech nauk lekarskich

Dr. Tadeusz Mayzel

sekundarjusz szpitala św. Łazarza w Krakowie,
lekarz chorób skórnych i wener.
udziela porady 1265(9-12)
codziennie od godz. 3 — 4 po południu.
Mieszka ul. św. Gertrudy, l. 8, I. piętro.
Chorym ubogim ordynuje bezpłatnie od 4—5 po południu.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **Kantor wymiany filii c. k. uprz. gal. Banku Hipotecznego** w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem 5 cnt — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt

Nauka i wychowanie.

Lekcje języka niemieckiego, oraz konwersacji udziela pedagog z kilkoletnią praktyką. Adr. w Administracji „Kurjera Polskiego". 231(3-?)

Ukończony gimnazjasta (z maturą) przygotowuje do egzaminów wstępnych i poprawczych. W miejscu lub na prowincji. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 328(5-5)

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Leśniczy i Łowczy z wyższem naukowem uzdolnieniem tak **w technicznych czynnościach leśnych,** jako też **łowiectwie i sztucznem rybołostwie,** poszukuje zaraz miejsca. Adres: S. T. poste restanie. Zwierzyniec.

Młoda osoba ukończywszy kurs Fröblowski, życzy sobie przyjąć miejsce na wsi lub do kąpiel. Może także zająć się gospodarstwem domowem. Adres: T. S. ulica Wiślna, Nr. 9 I. piętro w oficynach. 301(37-?)

Kawaler, poszukuje posady pisarza prywatnego, Adres: M. A. u p. Markowicza w Mościskach.

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K. S. w administracji „Kurjera Polskiego".

Oficjalista prywatny, w sile wieku, doświadczony długoletnią praktyką w postępowych gospodarstwach, tu i za granicą, poszukuje dla nieprzewidzianych okoliczności w większym skarbie posady. Adres: J. N. Oficjalista prywatny post. rest. Tarnobrzeg. 304(6-6)

Doniesienia rozmaite

Meble t. j. **szafa, komoda i sofa** z powodu wyjazdu są do sprzedania, ul. Garbarska 12, I. p. 334(1-?)

Fortepiany przegrane Hofbauera i Streichera są do sprzedania w składzie fortepianów B. Gabryelskiej, Kraków. Rynek, Krzysztofory. 332(2-?)

Dom parterowy, murowany, tynkiem kryty, z oficyną i ogródkiem z wolnej ręki do sprzedania. W Podgórzu ulica Kalwaryjska Nr. 317.

Studentów szkół średnich, przyjmuje się, tak jak w latach poprzednich, na stancję. Opieka troskliwa, fortepian w domu, język francuzki na żądanie. Wielopole l. 10, I. p. 320(1-?)

„Warszawa" Grottgera do nabycia w księgarni Gebethnera i Spółki. 293(37-?)

Bicykl angielski Nr. 52, używany, w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Szewska l. 7, III. piętro od 11 rano do 6 wieczór.

Suka legawa ładna i dobrze ułożona, w czwartym polu jest za 30 złr. do sprzedania. Świętnikt 294, 327(3-3)

Lokale

Trzy pokoje na 2 piętrze z meblami, do wynajęcia natychmiast przy ul. św. Gertrudy Nr. 11. Widok na planty. Mieszkanie suche i ładne. 333(1-?)

Pokój duży na I piętrze, umeblowany, z wiktem i usługą lub też bez, jest każdego czasu do wynajęcia, przy ul. Długiej l. 47. 321(11-?)

Pokój duży, frontowy z nyżą, z meblami lub bez mebli, od 1 sierpnia do wynajęcia, ul. Szewska l. 4, I piętro, schody frontowe, drzwi na prawo. 308(25-?)

PERŁA TATRZAŃSKA, STACJA KLIMATYCZNA. **ZAKOPANE** W MIEJSCU APTEKA, POCZTA I TELEGRAF.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY D[R]. CHRAMCA

OTWARTY CAŁY ROK.

Do końca czerwca ceny zniżone, a to dziennie od 3 złr. 50 cnt. poczęwszy za pokój kompletnie urządzony z pościelą, pożywieniem i kąpielą. — Około 100 pokoi. — Goście korzystają bezpłatnie z zakładowej biblioteki, bilardu, fortepianu, czytelni, kręgielni i gimnastyki. — Prospekta na żądanie.

Z powodu licznego udziału gości w sezonie letnim, uprasza administracja zakładu o listowne lub telegraficzne poinformowanie się przed przybyciem, czy pokój na razie jest do dyspozycji.

Dr. A. CHRAMIEC,
dyrektor i właściciel
zakładu wodoleczniczego w Chramcówkach.

140 (4-5)

Wyłączny skład na całą Galicję i Bukowinę

ORYGINALNEGO CARBOLINEUM

uznanego jako najlepszy środek do impregnowania drzewa i przeciwko wilgoci i tworzeniu się grzyba

w handlu W. Krzysztofowicza

W KRAKOWIE, A—B 37. 134 (17-?)

Przy większym odbiorze cena zniżona na złr. **20** za **100** kilogr.

Ekonomista Polski

pismo miesięczne

wychodzi od 15-go stycznia 1890 roku

pod redakcją:

Dra Witołda Lewickiego, Teofila Merunowicza, Dra Jana Pawlikowskiego, Tadeusza Romanowicza, Dra Tadeusza Rutowskiego, Leona Syroczyńskiego. Stanisława Szczepanowskiego, Franciszka Zimy.

Jako dodatek informacyjny wychodzi każdej soboty **Tygodnik Ekonomiczny**, omawiający w artykułach wstępnych sprawy bieżącej polityki ekonomicznej, w dziale korespondencji zestawiający obfity materjał informacyjny o ruchu przemysłowym i handlowym.

Cena prenumeraty:

„Ekonomista Polski"
bez dodatku informacyjnego „Tygoonika ekonomicznego"
we Lwowie i na prowincji:

rocznie	15 złr. — cnt	kwartalnie	3 „ 75 cnt.
półrocznie	7 „ 50 „	miesięcznie	1 „ 25 „

„Tygodnik Ekonomiczny"
bez dodatku miesięcznika „Ekonomisty polskiego"
we Lwowie i na prowincji:

rocznie	6 złr. — cnt.	kwartalnie	1 złr. 50 cnt.
półrocznie	3 „ — „	miesięcznie	— „ 50 „

„Ekonomista Polski"
z dodatkiem „Tygodnika ekonomicznego"
we Lwowie i na prowincji:

rocznie	18 złr. — cnt.	kwartalnie	4 złr. 50 cnt.
półrocznie	9 „ — „	miesięcznie	1 „ 50 „

Numer pojedynczy { Ekonomisty polskiego 1 złr. 25 cnt. / Tygodnika ekonomicznego 13 cnt.

WW. Księstwie Poznańskim ceny też same. W Królestwie Polskiem i w Cesarstwie ceny też same.

Prenumeratę przyjmuje 142 (4 4)

Admin. „Ekonomisty Polskiego" i „Tygodnika ekonomicznego"

we Lwowie plac Bernardyński 7 (w Drukarni Ludowej), tudzież wszystkie księgarnie we Lwowie. Skład główny w Krakowie w księgarni S. Krzyżanowskiego. W Warszawie w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Adres Redakcji: ul. Teatralna 5.

Na wiosenną porę! — Na letnią porę! — Na letnią porę! — Na wiosenną porę!

FILJA WIEDEŃSKIEJ FABRYKI

Ubiorów

Heilmann Kohn i Synowie

w Krakowie

przy ul. Grodzkiej l. 9, I-sze piętro

zawiadamia Szan. Publiczność, iż zaopatrzoną została na porę wiosenną i letnią w obfity wybór

UBIORÓW MĘZKICH

z najlepszych materjałów krajowych i zagranicznych a mianowicie: 1084(42-?)

eleganckie zarzutki, ubrania marynarkowe żakietowe, frakowe, salonowe, szlafroki, menżykowy najnowszego fasonu, bundy podróżne, kamizelki pikowe, oraz w wielki wybór

ubrań dziecinnych.

Przedmioty wyż wymienione, wykończone w własnej pracowni, sprzedajemy **po zdumiewająco tanich cenach.**

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się o zapamiętanie ulicy i numeru domu, gdzie się filja znajduje.

Z poważaniem HEILMANN KOHN I SYNOWIE
Grodzka L. 9, I-sze piętro.

Filje nasze: w Krakowie, ul. Grodzka l. 9; w Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie, Stanisławowie, Czerniowcach, Bielsku i Opawie.

JAN DROZDOWSKI



w Krakowie,
ul. Florjańska Nr. 18.

FABRYKA FORTEPIANÓW

oraz skład i wypożyczalnia

FORTEPIANÓW, PIANIN I FISHARMONJI

nowych i używanych. 1467(6-10)

Zakład ślusarsko-mechaniczny

ADAMA STASZCZYKA

w Krakowie

ulica Smoleńsk, L. 9

Poleca swoje wyroby w zakres ten wchodzące od najprostszych do najwykwintniejszych, jako to:

Okucia budowlane, zamki systemu Wertheima, poręcze do schodów, balkony, drzwi żelazne pełne i ażurowe z artystycznie tłoczonemi deseniami lub herbami, altany i t. p.

Wewnętrzne urządzenia szpitalne a mianowicie: Stoły operacyjne różnej konstrukcji, szafy szklanne na instrumenta chirurgiczne, umywalnie, wózki do przewożenia chorych i t. p.

Zakład mój dostarczył do nowej kliniki chirurgicznej w Krakowie, całe urządzenie wewnętrzne, za co, od dyrektora tejże kliniki Profesora Dra Rydygera, zaszczytne i pochlebne świadectwo publicznych otrzymał pochwały! 1388(1-2)

Ceny możliwie najniższe. — Wykonanie punktualne.

Nakładem księgarni K. Bartoszewicza

wyszedł najnowszy illustrowany

Przewodnik po Krakowie

z dodaniem opisu okolic, licznych informacyj i 600 adresów instytucyj i osób zajmujących wybitniejsze stanowiska ułożony przez

K Bartoszewicza.

Wszystkie inne przewodniki jako wydane przed dziesięciu laty są przestarzałe

Cena egz. **60**, cnt w oprawie w płótno angielskie **85** cnt.

Dla uniknięcia pomyłk należy wyraźnie żądać: **Przewodnika ułożonego przez K. Bartoszewicza.** 1397(8-?)

Obuwie męzkie, damskie i dziecinne, z najlepszych angielskich, francuzkich i krajowych materjałów

dokładne wykonanie

Elegancki fason

umiarkowane ceny

wielki wybór

poleca

L. Gałek Kraków Florjańska 30.

Specjalność.

Obuwie dla Pań

na sposób angielski po męzku. **Trzewiki „Lawn Tenis"**, Buty do **wyścigów z ang. sztylpami.** Buty wojskowe **według najnowszego przepisu.** Wielki wybór **Ostróg najnowszego systemu.** Prawidła, lakier do bucików **„Non poel de Guiche"**. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

WYSZŁY Z DRUKU

POEZJE

KAZIMIERZA TETMAJERA.

Skład główny 1461(4-?)

w księgarni G. Gebethnera i Spółki.

KSIĘGARNIA

SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ w KRAKOWIE

ma zaszczyt zawiadomić, że znakomite dzieło

X. WALERJANA KALINKI

OSTATNIE LATA PANOWANIA STANISŁAWA AUGUSTA

od lipca b. r. zacznie wychodzić

w Nowej Bibliotece Uniwersalnej,

której prenumerata wynosi **rocznie** w Krakowie **4** złr., z przesyłką pocztową **4** złr. **60** cnt.

Co miesiąc wychodzi zeszyt o 10 arkuszach druku w 8ce.

JAN Mattus KORDECKI



Kraków,
ulica św. Anny, (hotel Victorja).
NAJWIĘKSZY WYBÓR!
FORTEPIANÓW I PIANIN
używanych i nowych.
Na fortepiany wyżej **300** złr. gwarancja 10-letnia. Każdy nowy instrument może być przez 6 miesięcy w najem wzięty a w razie kupna najem się nie liczy.
Ceny bezkonkurencyjne. 2361(2-?)

Mąki z kości

parowane lub preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty i t. p. odznaczone na wielu wystawach, dostarcza według cennika, z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego. 1441(8-?)

PAROWA FABRYKA

spodjum, mąki kościanej i sztucznych nawozów

B. Schönberga i Fränkla

w Krakowie.

Zamówienia przesyłać należy albo do

Agencji dla Rolników

W-go S. Mikuckiego

w Krakowie, Rynek 34,

lub do podpisanych.

B. Schönberg i Fränkel

w Krakowie, Mostowa 6.

Gdy mi potrzeba inserować 1423(23-?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też **w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez**

Centr. Biuro Ogłoszeń

Lwów, Kopernika 11.

Kamienica

przy jednej z głównych ulic Krakowa, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego" pod lit. G. S. 1267(31-?)

Truskawki, Agrest, 1453(4-8) **Porzeczki**

w ogrodzie na Wielopolu Librowskiem Nr. 18.

Zarząd dóbr Obłażnice

o. p Nowesioło k. Stryja.

MASŁO 5 klgr. paczka bruto franco: pierwsza strefa **3** złr. **25** cnt., druga strefa **3** złr. **40** cnt.

1224(32-?) Z poważaniem **H. Selleb.**

Poszukuje się 1377(12-12)

kapitału

8 do 10 tysięcy

na dalszą hipotekę.

Bliższej wiadomości udziela kancelarja adwokata ***Dra Doboszyńskiego przy ul. Grodzkiej l. 18 w Krakowie.***

Wystawa

prac kobiecych

z kursów art. przemysłowych

przy Seminarjum żeńskiem

zawierająca 1463(10-10)

bardzo wiele ładnych okazów prac uczennic,

trwać będzie od 28-go czerwca do 6-go lipca.

Ulica Podwale Nr. 6.

W niedzielę i święta dopiero po wielkiem Nabożeństwie to jest od 2 do 6.

Dyplomowany

AGRONOM

z długoletnią wzorową praktyką, postępowy **hodowca** inwentarzy, doświadczony weterynarz i **trener** koni, wdowiec w sile wieku, poszukuje zaraz miejsca za umiarkowanem wynagrodzeniem, a po latach dwóch za tantjemę od podwyższonych netto dochodów z majątku. Adres: **F. M. poste restante, Zwierzyniec.**

W sześćdziesięcioletnią rocznicę

Wojny za niepodległość 1831. r.

WIELKI

OBRAZ OLEJNY

Włodzimierza Łuskiny

RZEŹ OSZMIANY

na Litwie w r. 1831.

Wystawiony na widok publiczny w lokalu 1366(10-?)

przy ul. Grodzkiej L. 29, I. piętro (dom Wnej Linquist)

codziennie od godz. wpół do 11-tej do godz. 4-tej.

Wstęp 20 centów. Studenci i dzieci 10 centów.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 4-go lipca otworzyłam

HANDEL

TOWARÓW KORZENNYCH

i wszelkich

owoców krajowych

i południowych.

Przyjmuję także zamówienia na **kwiaty** z ogrodu **p. Zamorskiego.**

R. Zielińska,

(?-?) w Krakowie, ul. Bracka l. 5.

Koncesjonowany

majster murarski

podejmuje się wszelkich robót, tak budowli z gruntu, jakoteż i restauracji w Krakowie i na prowincji. Wszystkie roboty wykonuje sumiennie i tanio. 1478(2-4)

Michał Puciński,
ul. Blich l. 26

NA SEZON WIOSENNY I LETNI.



Pracownia kapeluszy

oraz

MAGAZYN MÓD

Marji Popowicz-Englisch

W KRAKOWIE,

Plac Marjacki, 3,

poleca wielki wybór

KAPELUSZY JESIENNYCH I ZIMOWYCH

modele wiedeńskie.

Przyjmuje również kapelusze do przerabiania i odświeżania.

Ceny umiarkowane.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż z dniem 1 lipca, otwieram

SALON I PRACOWNIĘ

sukien damskich i ubrań dziecinnych,

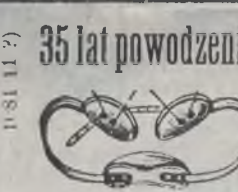
(dla chłopczyków do lat 7).

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 9, na dole, przy hotelu Grand, wejście od ulicy.

1471(3-3) Z szacunkiem

Amelja Jarosz i Spł.
krawczyni z Warszawy.

(1181 11 ?) **35 lat powodzenia**



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 **doktorów MARIE Frères**, *lekarzy-wynalazców*, **Ul. de l'Arbre-Sec, 46**, w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR**. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — POJEDYŃCZE franków **30**. PODWÓJNE franków **50** wraz z informacją.

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 lipca 1891 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
·14 rano	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	do Oświęcima, Wiednia.
5·29 „	(pociąg osob.) z Podgórza-Bonarki.	
2·05 popoł.	(poc. mięsz.) z Krakowa (kol. Półn).	
2·44 „	(poc. osob.) z Podgórza-Płaszowa.	
3·03 „	(pociąg osobowy) z Podgórza Bonarki.	
7.59 rano,	pociąg pospieszny z Krakowa (kolej Karola Ludwika).	przez Tarnów do Orłowa.
7.59 rano	poc. posp. z Krakowa (kol. K. L.	do Mszany dolnej.
8,23 „	„ osobowy z Podgórza-Płaszowa.	
9·— rano	(pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna)	do Bielska, Żywca, Zwardonia Wiednia, Budapesztu, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
9·59 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
4·15 popoł.	(pociąg osobowy) z Krakowa (kol. Kar. Ludw.).	do Żywca, Mszany dolnej.
5·— „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
5·13 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
9.59 wiecz.	pociąg osobowy z Krakowa (kolej Kar. Ludw.)	do Orłowa, Koszyc.
·55 wiecz.	(pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna)	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·?2 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
7·?5 „	(pociąg osobowy) z Podgórza Bonarki).	

Odjazd z Tarnowa:

12.16 w nocy, pociąg osobowy do Orłowa, Koszyc.
?·46 rano (pociąg mięszany) do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca
9·57 „ (pociąg osobowy) do Chyrowa, Stryja.
1·43 popoł. (pociąg osobowy) do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Now. Sącza, Dobry.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5.15 rano	pociąg osobowy do Krakowa (kolej Kar. Ludw.).	z Koszyc, Orłowa przez Tarnów.
5·42 rano	(p. o.) do Podgórza-Bonarki.	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·56 „	(p. o.) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).	
6·30 „	(pociąg osobowy) do Krakowa (kolej Karola Ludwika).	
9·23 przedp.	(poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.	z Żywca.
9·36 „	(poc osob.) do Podgórza-Płaszowa.	
10·20 „	(poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.	z Wiednia Oświęcima,
10·35 „	(poc. osob.) do Podgórza-Płaszowa.	
10·37 „	(poc. mięsz.) do Krakowa (kol. półn.)	
11·14 „	(poc. osob.) do Krakowa (k. K. L.	
3·56 popoł.	(pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja. Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
4·11 „	(pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa.	
4·12 „	(pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).	
7.10 wiecz.	poc. osob. do Podgórza-Płaszowa.	z Mszany dolnej.
7.35 „	„ mięsz. do Krakowa (k. K. L.),	
8·30 wiecz.	(pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
8.46 „	(pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(pociąg pospieszny) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	przez Tarnów z Koszyc, Orłowa.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięsz.) ze Stryja, Chyrowa, Jasła, Orłowa.
2.23 w nocy, pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa.
11·12 przedpoł. (poc. osob). z Orłowa, Dobry, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.40 wiecz. (p. o.) z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u kondnktorów. 1024(4-?)

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 6 lipca.

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	127	50	129	50
Marki niemieckie	57	40	57	90
20-to frankówka ważna	9	25	9	35
Rubel srebrny obrączkowy	1	37	1	43
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa	92	20	92	60
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104	50	105	—
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie	93	50	94	—
6% galicyjska pożyczka krajowa	103	50	105	—
4½% „ „ „	98	50	99	25
5% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	101	—	101	75
4% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. im. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	96	—	97	50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.				
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	98	80	99	30
4% „ „ „ Tow. kr. ziem. we Lw. nieokr.	97	50	98	50
4% „ „ „ „ „ „ „ 41 let.	95	50	96	—
4% „ „ „ „ „ „ „ 56 let.	95	20	95	80
4½% „ „ „ „ „ „ „ 52 let	99	50	100	—
5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem.	108	80	109	30
5% „ „ „ „ „ „ „ niepr.	100	70	101	20
4½% „ „ „ „ „ „ „	98	40	99	—
6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100	25	101	25
6% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	59	—	6?	—
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	52	—	54	—
5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież. w rub. i kop.	100	—	101	—
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.				
Kolei Karola Ludwika po 210 złr	210	—	213	—
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 „	241	—	243	—
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie „ 200 „	301	—	304	—
Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie „ 200 „	—	—	—	—
Losy.				
Miasta Krakowa	22	—	23	—
„ Stanisławowa	26	50	27	75
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	17	50	18	25
„ węgierskiego „ „	11	60	12	40
„ włoskiego „ „	13	—	14	—
Bazylika Buda-Pesztu	6	70	7	30

Wydawca i redaktor naczelny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.

DODATEK do Nru 182

„KURJERA POLSKIEGO"

(w miejsce Nru 181).

Z KRAJU.

(Listy „Kurjera Polskiego"). *)

Krosno, d. 30 czerwca.

Dnia wczorajszego w południe o godz. 12-ej pod wsią Miejscem, pomiędzy Krosnem a Iwoniczem, utonęło 5 ludzi, przejeżdżając na wozie przez maleńką, wązką rzeczkę Lubatówkę, która wskutek gwałtownej burzy nagle wezbrała. Ludzie ci jechali na odpust do Wrocanki, położonej tuż za rzeczką. Dwoje odnaleziono już a resztę szukają. Pomiędzy utopionymi znajdowała się matka z dzieckiem.

O tej samej porze spaliły się w Rymanowie stajnie hr. Potockiej, wskutek uderzenia piorunu.

Dochodzą głuche wieści, że ta sama burza spowodowała wezbranie nagle rzeki Łaby pod Rymanowem, a woda przyszła tak nagle, że miała również zatopić kilkoro dzieci, bawiących się nad brzegiem.

Ulewy od kilku tygodni sprowadziły wielkie szkody. Sprzęt siana prawie niemożebny, a wszystkie inne płody gniją od spodu. Wisłok, chociaż chwilowo opada, to znów wzbiera i toczy masy wody, zmięszanej z gliną.

Przy tej sposobności donoszę, że postąpienie *Nowej Reformy* z polską wycieczką do Pragi, wzbudziło tu ogólne oburzenie, na które brak jest słów, jakiemi każdy uczciwy człowiek piętnuje te postępki.

Co tu gadać o jakiejś partji przewrotu, gdy taka *Nowa Reforma* sieje ziarno, które bodajby nigdy na polskiej ziemi nie wschodziło. Nie dosyć widocznie było tym apostołom wrzekomej idei demokratycznej, szarpać i miotać się w najohydniejszy sposób na ludzi, którzy nic wspólnego nie mają z ich kliką, obdzierać każdego takiego ze czci i honoru, gdy główni menezy *Reformy* oddawna zbrukani i zwalani. Potrzeba było rzucić ohydę aż przed Czechami, aby wrogowie nasi Niemcy i Moskale zacierali ręce z radości na widok rozbicia i wzajemnego się poniewierania! Tego mogli się tylko dopuścić karjerowicze z *Nowej Reformy*, którzy chcą rzeczywiście rozbicia, za jakie im tylko Niemiec i Moskal zapłacić może. Staraniem tych panów rozsyłaną jest *Reforma* mianowicie pomiędzy włościan w naszej okolicy, którzy brali udział w walnem zebraniu Kółek rolniczych w Tarnowie. Wartoby było, aby ci apostołowie przypatrzyli się byli, jak ci sami włościanie pluli i darli to pismo, nie szczędząc najskrajniejszych epitetów. Zrozumieli oni dobrze, i to sami, że szkalowanie się przed obcymi, jest hańbą i największy wróg idei polskiej może użyć takiej broni do walki.

J. N. Gniewosz.

Sokal d. 29 czerwca.

Po długiem milczeniu donoszę kilka wiadomości z naszego powiatu:

Przy końcu maja znaczne grono przyjaciół i znajomych żegnało w sali kasyna tutejszego ucztą p. Kwiatkowskiego, komisarza powiatowego, przeniesionego do starostwa w Kołomyi. Liczne toasty wznoszone na cześć i pomyślność jego, świadczyły, że żegnany umiał sobie zjednać szacunek i życzliwość w sferach uczestników uczty.

Przez cały b m. bawi tu trupa teatralna pani Lasockiej, pod kierownictwem p Różańskiego. Jestto niezawodnie jedna z lepszych trup prowincjonalnych i przedstawiane sztuki odgrywa starannie i ku zadowoleniu publiczności.

Dnia 17-go b. m. odbyło się poświęcenie nowego cmentarza.

Wczoraj obchodzono uroczyście puszczenie wianków na rzece Bugu przy licznym udziale publiczności Na tratwie, przy odgłosie muzyki, produkowała się młodzież mieszczańska obojga płci tańcami i śpiewami, a mianowicie tańczono i śpiewano krakowiaka i kołomyjkę. Potem produkował się kilkakrotnie chór męzki, złożony z dyletantów i wywiązał się bardzo dobrze z poruczonego mu zadania. Artyści z trupy teatralnej p. Lasockiej przedstawili bardzo dobrze trzy obrazy żywe z dziejów Wandy, oświetlone ogniem bengalskim. Podczas tego setka płonących wianków roiła się po szeroko rozlanej powierzchni Bugu, smok dyszący siarką, okrążał tratwę, na przeciwległym brzegu palono stosy drzewa, palono ognie sztuczne, oświetlano ogniami bengalskiemi klasztór Bernardyński. Wśród zmierzchu sprawiało to wszystko bardzo korzystne wrażenie. O ileżby to było jeszcze ładniej, gdybyśmy się tak zgodnie łączyli także do wspólnej obywatelskiej pracy!

Grady, deszcze i pioruny nie oszczędzały także naszego powiatu. W Ubrymowie piorun zabił człowieka, jadącego wozem; grady sprawiły spustoszenia w Kościaszynie, Liskach, Żużelu, Radwańcach, Łyszycy, burza w Liskach, wylew wody w Jasłrzębicy i Wołowinie.

Łączę wyrazy serdeczne.

Fr. Szymański.

Sokołów pod *Rzeszowem* d. 30 czerwca 1891.

Szczęśliwa nasza okolica nie doznała ani klęski gradowej, ani nie stała się pastwą trąby powietrznej, pustoszącej kraj w innych stronach. Jak dotąd wszystkie klęski elementarne ominęły Sokołów i jego okolice. Urodzaje prześliczne, pszenica żyto, owies, wogóle zboże stojące na pniu obiecuje obfite plony, oby tylko pora sprzętu była sprzyjająca. Konicze i siana bardzo ładne, a przy obecnej pogodzie zbiór jest nader korzysty. Jedną z ważnych wiadomości muszę się podzielić z czytelnikami *Kurjera Pol.*, a mianowicie: dnia 21go czerwca b. r., zawiązało się u nas Stowarzyszenie ochotniczej straży pożarnej. Prezesem honorowym tegoż Stowarzyszenia wybrano jednogłośnie hr. Zd. Tyszkiewicza z Weryni, prezesem rzeczywistym rejenta miejscowego, naczelnikiem p. K. Duńczaka. Stowarzyszenie liczy obecnie 25 członków. Do ukonstytuowania tegoż przyczynił się wielce p. Józef Ożóg, akademik zamieszkały w Sokołowie. Początek jest zrobiony, rozwój dalszy Stowarzyszenia zależeć będzie od dobrych chęci obywateli tutejszych i od paparcia miejscowej inteligencji.

Dnia 26 czerwca odbył się w Sokołowie doroczny popis młodzieży szkolnej w miejscowej szkole. Egzaminowi przewodniczył tutejszy ks. kanonik oraz delegat biskupi ks. kanonik z Nienadowki. Na popisie obecnych było wieln obywateli miejscowych. Dzieci dawały odpowiedzi trafne i zadowalniające. Nie uszły uwagi zgromadzonych gości wystawione przedmioty z zakresu robót ręcznych, dokonane pod umiejętnym kierunkiem miejscowej nauczycielki. Niektóre z tych wykonane były z wielką precyzją i subtelnością.

KURJER LWOWSKI.

* Izba handlowa i przemysłowa wystosowała pismo do komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego, w którem porusza ponowne urządzenie targn zbożowego we Lwowie. Targi te odbywały się nieprzerwanie przez 10 lat, aż do r. 1888. Z niewiadomych przyczyn zaniechano ich w latach 1889 i 1890. Ponieważ koszta urządzenia targu, bardzo są skromne, a zaliczone zazwyczaj fundusze przez Radę miejską, pokrywane były w zupełności dochodami z targu, przeto nie ma powodu, dla któregoby urządzenia międzynarodowych targów we Lwowie, w obec niezaprzeczonych zresztą korzyści dla producentów i kupców, w zupełności zaniechać miano. — Izba proponuje jako termin odbycia tegorocznego targu zbożowego we Lwowie 21 i 22 września.

* W lasku obok browaru lesienickiego, znaleziono zwłoki mężczyzny, liczącego lat 35 do 40, średniego wzrostu, szatyna, w jasnem lichem ubraniu, z raną od postrzału pochodzącą w okolicy serca. Tuż obok zwłok leżał rewolwer, a opodal słomkowy kapelusz. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zachodzi tu wypadek samobójstwa. Starostwo wdrożyło odnośne dochodzenia.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Ospa pojawiła się w Drabiniance. Umarła na nią w tych dniach dziewczyna 17-letnia, a następnie zachorowała młodsza jej siostra.

* Z Przemyśla donoszą, iż odbędzie się tam na Zamku festyn „Sokoła d. 12 b. m. Z festynem będzie połączona loterja fantowa i przedstawienie amatorskie, złożone wyłącznie z osób, należących do Stowarzyszenia.

* Wielka nawalnica z gradem i piorunami, nawiedziła d. 1 b. m. po południu miasto Żółkiew i wsie okoliczne, zrządzając wszędzie dotkliwe szkody w ziemiopłodach.

† W Stanisławowie zmarł dr. Marceli Eminowicz, adwokat krajowy.

† W Rzeszowie zmarł 26 z. m. prezydent tamtejszego sądu obwodowego, Andrzej Lubaszek w 58 roku życia. Zmarły. człowiek powszechnie szanowany i jako urzędnik ceniony, lat kilka spędził w Krakowie. Z Krakowa powołano go na godność prezydenta sądu do Rzeszowa, którą przez $5^1/_2$ lat sprawował. Ś. p. Lubaszek słynął jako dobry administrator, a obwód rzeszowski, podczas kilkoletnich jego rządów, zyskał sobie słusznie miano wzorowego.

* Wiedeński „Creditorenverein", ogłasza niewypłacalność Tow. zaliczkowego, zarejestrowanego z nieograniczoną porąką w likwidacji w Biale.

* *Gazeta Przemyska* pisze: „Traktem węgierskim kroczyło miarowym krokiem kilkunastu pejsatych wyrostków żydowskich uszykowanych parami pod dowództwem „mełameda", przy odgłosie piosnki, cechującej znakomicie stosunki galicyjskie. Przyszli obywatele, podwaliny przemysłu i rozwoju autonomicznego kraju, to pokolenie, które ma się zlać z ludnością chrześcijańską, w te nucili słowa:

„Raz dwa trzy...
Katolicy psy.
Żydki monarchy,
Katolicy parchy!"

Rasowa nienawiść, owoc nauki pobieranej w „chajderach", nie mógł chyba ujawnić się drastyczniej."

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: śś. Izajasza i Dominiki; jutro: śś. Apolonjusza m. i Pulcherji p.

Rocznice. Dnia 6-go lipca 1447 roku Wielka rada koronna, na której król Kazimierz Jagiellończyk z panami rady, uznaje za głowę Kościoła Mikołaja V., a nie Feliksa, obranego przez sobór bazylejski.

Tegoż dnia r. 1772, Lanckorona poddaje się wojskom austrjackim. Był to ostatni punkt oparcia konfederacji Barskiej. Po upadku Lanckorony i Tyńca, konfederacja upadła zupełnie, i nastąpiły pierwsze rozbiory Polski.

Rocznica Unji Litwy z Polską, obchodzoną będzie solennem nabożeństwem w dniu 8 b. m. o godz. 10 rano w kościele XX. Pijarów.

JE. Zborowski, prezydent sądu krajowego wyższego, wyjechał wczoraj do Tarnowa.

P. wiceprezydent dr. Szmitt wyjeżdża z dniem dzisiejszym na [illegible] miesięczny urlop. W sprawach [illegible] p. wiceprezydenta zastępować [illegible] magistratu p. Zawiłowski.

Ankieta dla urządzenia targowicy na bydło w Krakowie, zaprosiła weterynarza krajowego p. Litticha, o przybycie do Krakowa dla oględzin na ten cel wyznaczonych gruntów.

Wycieczka Koła art.-lit. do Pragi. W dniu wczorajszym komitet Koła powziął kilka stanowczych uchwał, co do wycieczki do Pragi Termin wyjazdu naznaczono na dzień 14 sierpnia (15 jest święto uroczyste, 16 niedziela). Uznano za rzecz zupełnie niewłaściwą żądać od Czechów przyjęć, narażając ich na wydatki; wobec tego, że Czesi tak owacyjnie i w połączeniu z kosztami przyjęli pierwszą polską wycieczkę. Wycieczka ma mieć cechę poważną i dlatego wybrany komitet zaprosi do wzięcia w niej udziału członków wszystkich wybitniejszych instytucyj naukowych i publicznych. Idzie o to, aby cały kwiat inteligencji polskiej z Galicji wspólnie odwiedził Pragę. Osobny pociąg pozwoli do minimum zniżyć koszta podróży koleją. Uczestnicy otrzymają drukowaną instrukcję z programem, dającym im wszelką swobodę. Nie krępowani ryczałtową sumą, będą korzystali ze wszelkich ułatwień i zniżeń cen, o jakie komitet się postara. Przewodnictwo w komitecie wykonawczym objął p. Juljusz Kossak. Za dni kilka szczegółowy program zostanie ogłoszony.

(W wycieczce tej Koła literackiego mają wziąść udział przedewszystkiem poważniejsze wiekiem i stanowiskiem osobistości — podczas gdy w wycieczce towarzyskiej z d. 21 lipca, pożądaną jest także płeć piękna i młodzież, gdyż jak nam komitet komunikuje, projektowanym jest w czasie tej wycieczki wielki bal w Pradze. — Przypisek Red.)

W czasie Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, wychodzić będzie staraniem Komitetu przygotowawczego *„Dziennik Zjazdu"*. Redagować go będzie docent dr. Grabowski, przy udziale wybranej *ad hoc* komisji. „Dziennik" rozdawany będzie członkom Zjazdu bezpłatnie.

Srebrne wesele. W dniu wczorajszym w kościele N. P. Marji w kaplicy św. Antoniego, odprawił mszę świętą ks. Piotr Thury na podziękowanie Panu Bogu za szczęśliwe 25-letnie przeżycie z sobą małżonków Antoniów Ryszardów, błogosławiąc im nadal, tak jak przed tym samym ołtarzem błogosławił niegdyś ich ślubom. Po skończonem nabożeństwie jubilaci podejmowali u siebie krewnych i znajomych, ze staropolską gościnnością.

Nadzwyczajne ogólne zgromadzenie delegatów i reprezentantów powiatowej kasy dla chorych odbędzie się dnia 12 lipca r. b. o godzinie 10 rano w biurze zarządu ulica Długa Nr. 34. Na porządku dziennym będą: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Wybór zarządu Rady nadzorczej i Sądu polubownego na następny okres dwuletni. 3) Wnioski członków.

Prawo wstępu na ogólne zgromadzenie mają tylko wybrani reprezentanci i delegaci zaopatrzeni w wydane przez zarząd karty legitymacyjne, które przy wejściu na salę okazać należy.

† **Zmarli**. Elżbieta z Bieleckich Baderowa, b. właścicielka ziemska, przeżywszy lat 69, zmarła 3 b. m. — Marja Niemiejska, nauczycielka prywatna, przeżywszy lat 75, zmarła 3 b. m.

Ulewy. Wczoraj o godzinie w pół do 2 po południu, spadł ulewny deszcz, połączony z nieustającemi prawie grzmotami. Gromów odezwało się kilka, znacząc na firmamencie fantastyczne zygzaki, poczem spadły do Wisły. Deszcz potworzył na mniejszych ulicach kompletne kałuże. W kwadrans po ulewie nastąpiła prześliczna pogoda, i termometr, jakby na złość ludzkości, wskazywał 28 stopni R.

O godz. 5 po południu spadł ponownie rzęsisty deszcz, wypłaszając z plantacyj liczuych spacerowiczów. Nie padał on także długo: za godzinę wypogodziło się już zupełnie, a ochłodzone nieco powietrze wywabiło tłumy na plantacje. Wreszcie około godz. 11 wieczorem przeszła nad miastem burza, z nieodłączną również ulewą.

Datki na cele Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, z okazji 25-letniej rocznicy jubileuszowej, nadesłali pp.: Nestor Bucewicz z Warszawy 100 złr., Kazimierz Krzyżanowski 25 złr., dr. J. Barzykowski z Rzeszowa, Juljusz Ozdoba Florkiewicz z Młoszowic, prof. dr. Edmund Krzymuski, po 10 złr.; dr. Jabłonowski z Burgas 10 złr. 36 ct.; Ludwik Turnau, dr. Józef Orłowski, z Przemyśla, po 5 złr.; prof. dr. Fryderyk Zoll, Mieczysław Szybalski z Krakowa, po 3 złr. Z wyraźnem przeznaczeniem przesłali na fundasz chorych: N. N. 25 złr., prof. dr. Bolesław Ulanowski 20 złr. — Na dom akademicki otrzymaliśmy jeszcze w maju na pamiątkę stuletniej rocznicy Konstytucji 3-go maja, od ks. S., naszego długoletniego przyjaciela i dobroczyńcy, 100 złr. Ogłaszając niniejszem datki te, składamy w imieniu Towarzystwa wszystkim powyżej wymienionym P. T. Panom, nasze serdeczne i głębokie podziękowanie, za ich tak szczerą i szlachetną pomoc i poparcie moralne.

Za Zarząd:

Jan Tyrała, prezes. — *Kazimierz Marowski*, sekretarz.

Krakowskie kolonje wakacyjne. Pierwsza [illegible] na lipiec w liczbie 18[illegible] kolonistów wyjechała wczoraj [illegible] zrana do Rudawy [illegible] nabożeństwie odprawionem na [illegible] kolonistów w kościele św. Florjana. Na dworcu kolejowym pożegnali kolonistów rodzice, tudzież członkowie Komitetu kolonij wakacyjnych.

Utonięcie. Artylerzysta Kolb, kąpiąc się przedwczoraj wraz z towarzyszami w Wiśle w pobliżu Skałki, dostał się na głębinę i utonął. Natychmiastowa pomoc żołnierzy okazała się bezskuteczną.

Nieostrożna jazda. W dniu wczorajszym około godz. 7 wieczorem, wóz magistracki do wożenia śmieci najechał na ul. Kanoniczej na dwuletnie dziecko, Franusia Libertę, kalecząc mu główkę i bok.

Zastawa do octu i oliwy ze srebra, odebraną została przez policję w dniu wczorajszym podejrzanej osobie, chwili sprzedaży tejże żydowi na Kazimierzu.

Swoszowice jedna z najprzyjemniejszych miejscowości podkrakowskich, z każdym rokiem rozwija się coraz lepiej i zyskuje wpierszorzędne stanowisko wpośród kąpiel krajowych. Zarząd Swoszowic dokłada usilnych starań, aby goście mieli wszelkie możliwe rozrywki i osiągnął cel bardzo szybko: dzisiaj wszyscy są zadowoleni. Dla urozmaicenia zabaw zaprowadzono w Swoszowicach dwa razy na tydzień koncerty: w niedzielę i czwartek, podczas których przygrywać będzie orkiestra 13 pułku, zostająca pod dyrekcją p. Hocka. W dniu dzisiejszym odbędzie się pierwszy koncert, na który wiele osób z Krakowa się wybiera

---

Kolej państwowa od 1 lipca, zaprowadziła najwygodniejsze połączenie Krakowa i Lwowa, ze Starym Sączem (Szczawnica), Żegiestowem i Muszyną-Krynicą. Z Krakowa będzie wychodził pociąg wieczorny o godzinie 9 minut 39, a ze Lwowa o godzinie 5 minut 56 wieczorem. Krakowski pociąg stanie w Starym Sączu rano o godzinie 3 min. 23, w Żegiestowie o godz. 4 min. 23, a w Muszynie o godzinie 4 minut 50.

Jazda ze Lwowa zajmie do Starego Sącza nie całe 12 godzin.

Wogóle jestto najkrótsze połączenie dwóch naszych stolic, z tak uczęszczanemi miejscami kąpielowemi.

TELEGRAMY.

† Kardynał Haynald.

Budapeszt 4 lipca. Dziś umarł kardynał Haynald.

Doniesienia urzędowe.

Wiedeń 5 lipca. *Wiener Ztg.* donosi, że minister sprawiedliwości zamianował sędziów powiatowych: Alfreda Rogola Zawadzkiego w Jaworowie i Włodzimierza Buczackiego w Dobromilu, radcami sądu krajowego, pierwszego dla Złoczowa, drugiego dla Kołomyi.

Rada państwa.

Wiedeń 5 lipca. Dep. Morsey oświadczył w imieniu swych przyjaciół politycznych, że nie jest zasadniczym przeciwnikiem uregulowania waluty, ale uważa chwilę obecną za niestósowną do omawiania tej kwestji.

Minister skarbu dr. Steinbach, wyraża swe zadowolenie, że tylko drobniejsze usterki w budżecie jego wytykano. W większej części chodzi przeciwnikom budżetu o nadużycia w zastósowaniu obecnych ustaw. Minister zaradziłby złemu natychmiast, gdyby mu dostarczono dowodów. Jeźli dep. Wrabetz oświadczył, że najpierw należy załatwić żądania najsprawiedliwsze, to trzeba mieć na nwadze, że każdemu z deputowanych inne żądanie wydawać się będzie najsprawiedliwszem. Minister nważa za najgłówniejszy obowiązek utrzymać bndżet w równowadze, przywróconej z takim mozołem. (Żywe oklaski) Wywody dep. Weigla są zbyt pesymistyczne i nie zgadzają się z wyjaśnieniami danemi Izbie o stosunkach galicyjskich. Co się tyczy skarg na surowe przepisy karne, dotyczące podatków pośrednich, sądzi minister, że nie byłoby możliwem się bez nich obejść. Zresztą w wielu przypadkach zachodzą ułaskawienia. Następnie minister, prostując uwagi, tyczące się robotników salinarnych w Bochni, oświadcza, że ich losem żywo się interesuje. Przemawiając w sprawie uregulowania waluty, powołuje się na to, co powiedział w komisji budżetowej, a tutaj jest na miejscu postępowanie ostrożne, mając zawsze cel na oku: ustalenie waluty. „Takim jest mój program — mówił minister — w dalszą rozprawę się nie chcę wdawać, bo każde słowo, rzucone z ławy rządowej ma uboczne skutki, których unikać należy". W końcu minister oświadcza, że będzie się starał o [illegible] waluty, ale postępować będzie z ostrożnością. (Żywe oklaski).

Rozprawy zostały przerwane po wypowiedzeniu przez dep. Doetza całego szeregu skarg na postępowanie władz przy ściąganiu podatków.

Dep. Wrabetz żąda, ażeby dep. Lueger za swe wyrażenie się o instytucji dla drobnych rękodzielników im. Franciszka Józefa, otrzymał naganę. Dalej powtarza, że słowa, któremi mówcy przerywał, nie odnosiły się do Gessmanna, lecz do Schneidera. Wiceprezydent Chlumetzky oznajmia, że oświadczenie mówcy potwierdza protokół stenograficzny. Zresztą odda sprawę tę osobnej komisji, zaraz po zamknięciu posiedzenia.

Dep. Spindler w imieniu towarzyszy interpeluje ministra spraw wewnętrznych, w sprawie wydania rozporządzeń przeciw postępowaniu organów niemieckich wobec mniejszości czeskich w miastach, gdzie jest przewaga ludności niemieckiej.

Dep. Plener żąda, ażeby sprawozdanie komisji, co do jego wniosku, dotyczącego ulg podatkowych, postawić na porządku dziennym w dniu jutrzejszym. Przeciw temu oświadcza się minister finansów, uzasadniając swe wystąpienie tem, że rząd w sprawie tej dotąd nie zajął stanowiska pewnego, ale jest zdecydowany w najbliższej sesji wystąpić z wnioskiem zniżenia podatku drobnych kontrybuentów, bez względu na to, że wypracowaną będzie później gruntowna reforma podatków. Plener wniosek swój cofnął.

Wiedeń 5 lipca. Wybrana w celu dania nagany dep. Luegerowi komisja, składająca się z Coroniniego, Kuenburga, Czernina, Sereny'ego, Abrahamowicza, Goetza. Rothberga, Keila i Adamka, wybrała przewodniczącym Coronini'ego. Obrady trzymane w tajemnicy. Sprawozdawcą został obrany Serenyi.

Wiedeń 5 lipca Na wczorajszem posiedzeniu w odpowiedzi dep. Dötzowi, prezes ministrów hr. Taaffe oświadczył, że rozwiązanie Towarzystw wędrownych, zorganizowanych przez wiedeńskie Towarzystwa ludowe, nastąpiło wskutek zachowania się niebezpiecznego porządkowi społecznemu, niedostatecznego uprawnienia Towarzystwa do odbywania zgromadzeń lnb też z powodu współudziału pewnych osób. Niektóre rekursa uwzględniła wyższa instancja, w niektórych razach wdrożono śledztwo z powodu obrazy władz. Mówca oświadcza, że nie widzi się zobowiązanym do odpowiadania na inne zarzuty.

Tajne posiedzenie w sprawie udzielenia nagany dep. Luegerowi odbyło się o godz. 11 w nocy, przy opróżnionej galerji.

Wilhelm II. w Holandji.

Rotterdam 5 lipca. Po zwiedzeniu bulwarów niemiecka para cesarska wyjechała do Anglji. Cesarz przy odjeździe pocałował w ręce obie królowe.

Haaga 5 lipca. *Staatscourant* pisze, że odwiedziny niemieckiej pary cesarskiej mają wielkie znaczenie polityczne i przyczynią się do utrzymania przyjaznych stosunków między oboma państwami.

Potrójne przymierze.

Londyn 5 lipca. Odnowione trójprzymierze różni się od trójprzymierza dawniejszego tem, że podpisane zostały trzy traktaty. Nowy traktat został zawarty pomiędzy Austrją a Włochami. Niemiecko-włoska i niemiecko austrjacka umowa zostanie ogłoszoną, natomiast ugoda austrjacko-włoska zatrzymaną zostanie w tajemnicy. Tak Anglja, jak i Austrja zaręczyły Włochom za całość portów handlowych.

Katastrofa kolejowa.

Cleveland 5 lipca Biuro Reutera donosi o zderzeniu się pod Rawenną na linji kolejowej Erie, pociągów osobowego z towarowym. Dotąd wydobyto 19 trupów. Wskutek zderzenia się powstał ogień, przyczem spaliły się doszczętnie dwa wagony.

Cleveland 5 lipca. Według ostatnich wiadomości jest zabitych 27 osób. Między rannymi wielu zagraża śmierć.

Śmierć na stanowisku.

Rostock 5 lipca. W Dargun pod Gnoim zawaliła się ściana palącego się domu na straż pożarną. Czterech poniosło śmierć między nimi kapitan. Pięciu ludzi jest ciężko rannych.

Trzęsienie ziemi.

Rieka 5 lipca. Wczoraj o godz. 6 rano było tu lekkie trzęsienie ziemi.

Szarańcza.

Benares 5 lipca. Szarańcza poczyniła w okolicy ogromne szkody. Chmury szarańczy przeciągały przez miasto przez dwie godziny.

Grac 5 lipca. Rekonwalescencja hr. Hartenau'a czyni postępy, od 12 dni nie miał chory gorączki.

Grac 5 lipca. Styryjski Sejm krajowy zbierze się w drugiej połowie sierpnia. Wydział krajowy przedstawi Sejmowi projekt, dotyczący spraw rolniczych i leśnych.

Budapeszt 5 lipca. Stwierdzono, że na ostatniem posiedzeniu Izby nie było 282 deputowanych, a z tych tylko 77 usprawiedliwiło swą nieobecność. Izba postanowiła pozostałym 205 posłom wstrzymać wypłatę djet, aż nie usprawiedliwią swej nieobecności.

Königgraätz 5 lipca. Weterani sascy wysłali telegram następującej treści do cesarza austrjackiego: Dwunastu weteranów saskich W. Ces. Mości przesyła najpokorniejsze pozdrowienie i grzmiące „Hurra". Pównież przesłauo pozdrowienie królowi saskiemu.

Rzym 5 lipca. Przed sądem karnym rozpoczął się proces przeciw osobom, oskarżonym o udział w demonstracjach w dniu 1 maja.

Rzym 5 lipca. *Opinione* zapewnia, że pogłoska o rozwiązaniu Izby jest zupełnie bezpodstawną.

Rzym 5 lipca. Ojciec św. oświadczył deputacji tunetańskiej, która mu wręczyła petycję kolonij europejskich o pozostawienie na miejscu włoskich Kapucynów, że wydalenia unieważnić nie może.

Londyn 5 lipca. Wiec irlandzki odbędzie się 23 lipca w Dublinie. Na wiec wyślą zastępców wszystkie hrabstwa irlandzkie, oraz różne korporacje, miejskie reprezentacje i ligi irlandzkie. W r. 1871 odbył się ostatni wiec tego rodzaju.

Cetynja 5 lipca. Poseł turecki Tewfik-bey otrzymał od księcia czarnogórskiego wielką wstęgę orderu Danily. Poseł dziś opuścił stolicę Czarnogóry.

Buenos Ayres 5 lipca. Ministerstwo finansów przedłoży wkrótce budżet. Dochody wynoszą 29 mil. w złocie, 26 w papierach; wydatki 14 miljonów w złocie a 35 mil. w papierach.

NADESŁANE.

Objąłem

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goeblu
przy placu WW. Świętych, l. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem p. **Lemparta**, długoletniego zastępcy ś. p. docenta Goebla, w czasie jego słabości. Ubogich chorych przyjmuje od 8—10 rano. Operacje wykonuje na żądanie przy znieczuleniu.

(36-45)1252 — *Dr. med. Jan Starachowicz* dentysta.

Dr. JAWORSKI 1445 (3-3)

profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego,
ordynuje obecnie od godz. 3—4
przy ul. Sławkowskiej, l. 31.

---

*) Z powodu nawału materjału, dopiero dziś możemy umieścić odebrane już dawniej korespondencje.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcje języka niemieckiego, oraz konwersacji udziela pedagog z kilkoletnią praktyką. Adr. w Administracji „Kurjera Polskiego". 231(2-?)

Ukończony gimnazjasta (z maturą) przygotowuje do egzaminów wstępnych i poprawczych. W miejscu lub na prowincji. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 328(5-5)

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Leśniczy i Łowczy z wyższem naukowem uzdolnieniem tak w technicznych czynnościach leśnych, jako też łowiectwie i sztucznem rybołostwie, poszukuje zaraz miejsca. Adres: S. T. poste restante. Zwierzyniec.

Młoda osoba ukończywszy kurs Fröblowski, życzy sobie przyjąć miejsce na wsi lub do kąpiel. Może także zająć się gospodarstwem domowem. Adres: T. S. ulica Wiślna, Nr. 9 I. piętro w oficynach. 301(36-?)

Kawaler, poszukuje posady pisarza prywatnego, Adres: M. A. u p. Markowicza w Mościskach.

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K. S. w administracji „Kurjera Polskiego".

Oficjalista prywatny, w sile wieku, doświadczony długoletnią praktyką w postępowych gospodarstwach, tu i za granicą, poszukuje dla nieprzewidzianych okoliczności w większym skarbie posady. Adres: J. N. Oficjalista prywatny post. rest. Tarnobrzeg. 304(6-6)

Doniesienia rozmaite

Fortepiany przegrane Hofbauera i Streichera są do sprzedania w składzie fortepianów B. Gabryelskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 332(1-?)

Dom parterowy, murowany, tynkiem kryty, z oficyną i ogródkiem z wolnej ręki do sprzedania. W Podgórzu ulica Kalwaryjska Nr. 317.

Studentów szkół średnich, przyjmuje się, tak jak w latach poprzednich, na stancję. Opieka troskliwa, fortepian w domu, język francuzki na żądanie. Wielopole l. 10, I. p. 320(9-?)

„Warszawa" Grottgera do nabycia w księgarni Gebethnera i Spółki. 293(36-?)

Bicykl angielski Nr. 52, używany, w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Szewska l. 7. III. piętro od 11 rano do 6 wieczór.

Suka legawa ładna i dobrze ułożona. w czwartym polu jest za 30 złr. do sprzedania. Świętnikt 294, 327(3 3)

Lokale.

Pokój duży na I piętrze, umeblowany, z wiktem i usługą lub też bez, jest każdego czasu do wynajęcia, przy ul. Długiej l. 47. 321(10-?)

Pokój duży, frontowy z nyżą, z meblami lub bez mebli, od 1 sierpnia do wynajęcia, ul. Szewska l. 4, I piętro, schody frontowe, drzwi na prawo. 308(2? ?)

Rodzina obywatelska
przyjmuje
Studentów
szkół średnich
na stancję z całem utrzymaniem i troskliwą rodzicielską opieką. W razie umowy z korepetycjami i naukami poza szkolnemi. **Kraków, ulica Karmelicka L. 17, I. piętro.** 1473(5-?)

Osoba inteligentna
z chlubnemi świadectwami i rekomendacjami, dokładnie znająca się na wychowaniu i pielęgnowaniu dzieci, jak i na gospodarstwie i zarządzie, poszukuje miejsca w kraju lub zagranicą jako bona. Adres: **W. K. Nr. 50, poste rest. Kraków.** 1482(2-4)

Do handlu 1477(3-3)
St. Feintucha w Krakowie
potrzebny jest zaraz
praktykant
zamiejscowy, moralnie wychowany.

Odwaniacz
czyli płyn desinfekcyjny,
środek służący do natychmiastowego usunięcia wszelkiej woni cuchnącej, a zarazem do desinfekcyj lokali zatrutych zarodkami chorób zaraźliwych, jakoto: tyfus, dyfterja, biegunka itd.

Sposób użycia: Ścieki, wychodki, naczynia, lub stajnie, polewa się tym płynem; chcąc desinfekcją przeprowadzić w zamkniętych lokalach, należy ten płyn rozpryskać zapomocą kropidła.

Bieliznę, obrazy lub meble należy zmyć tym płynem.

Cena butelki litrowej **13** cnt.

Wyrób i skład w aptece **Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie,** do nabycia również w innych aptekach

---

Truskawki ananasowe,
Żywe i gotowane raki,
Sarnina na części,
Wyborne masło dworskie
kilo po **75** cnt.
jakoteż **wszelkie owoce codziennie świeże w handlu**
K. Knorecka w Krakowie
Florjańska 23. 1446(8-8)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 4-go lipca otworzyłam

HANDEL
TOWARÓW KORZENNYCH
i wszelkich
owoców krajowych
i południowych.

Przyjmuję także zamówienia na **kwiaty** z ogrodu p. **Zamorskiego.**

R. Zielińska,
(2-?) w Krakowie, ul. Bracka l. 5.

Ogrodnika
kawalera, któryby się znał dobrze na uprawie kwiatów i był obznajomiony z handlowem ogrodnictwem, poszukuje się. Zgłoszenia pod liczbą **A. S. Krowodrza, Nr. 11.** 1448(6 6)

Poszukuję od Ś-go Jana 1892 roku **dzierżawy**
Folwarku
obszaru od 120 - 180 morgów **dobrej ziemi** i z dobremi budynkami w zachodniej Galicji, w pobliżu większego miasta lub też stacji kolejowej. Oferty uprasza się składać pod lit. **N. J post. rest. Brzesko** 145?(-6)

Do salonu mód
HELENY TELESZNICKIEJ
w Krakowie, ul. Sławkowska 10,
nadeszły świeże kapelusze wiosenne i letnie. Magazyn poleca W-nym Paniom również wielki wybór sukienek i płaszczyków dziecinnych, gorsetów i t. p. oraz wykonywuje suknie damskie szybko i dokładnie po cenach najumiarkowańszych. 1451 (6-6)

Na premje szkolne!
HOSANNA,
książeczka modlitewna dla dzieci, wyszła w nowem wydaniu znacznie powiększonem i jest do nabycia (osobne egz. dla dziewcząt) w handlu księgarskim po cenach: a) [illegible] w płótno ang. z [illegible] za 45 cnt., b) opr. w [illegible] z brzegami złoconemi, z obrazkiem i na [illegible]pszym papierze za 60 cnt., c) opr. w sk[illegible] za 70 cnt., d) opr. w szagryn ze złoconemi wyciskami i e) w oprawie francuzkiej d[illegible] na welinowym papierze po 1 złr. 25 cnt.

Główny skład
w księgarni Krzyżanowskiego
w Krakowie,
oraz (po zniżonych cenach) u wydawcy
ks. W. Gadowskiego w Tarnowie.

Wystawa
prac kobiecych
z kursów art. przemysłowych
przy Seminarjum żeńskiem
zawierająca 1463(?-10)
bardzo wiele ładnych okazów prac uczennic,
trwać będzie od 28-go czerwca do 6-go lipca.
Ulica Podwale Nr. 6.
W niedzielę i święta dopiero po wielkiem Nabożeństwie to jest od 2 do 6.

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy, założyłem w Krakowie, **Rynek główny l. 22**

Skład Obuwia
własnego wyrobu.
Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3** złr. **50** cnt., a damskie od **3** złr. i wyżej stosownie do wymagań. 81(209-?)

Bronisław Dobrzański.

Dyplomowany
AGRONOM
z długoletnią wzorową praktyką, postępowy **hodowca** inwentarzy, doświadczony weterynarz i **trener** koni, wdowiec w sile wieku, poszukuje zaraz miejsca za umiarkowanem wynagrodzeniem, a po latach dwóch za tantjemę od podwyższonych netto dochodów z majątku. Adres: **F. M poste restante, Zwierzyniec.**

WYROBY
MEBLI GIĘTYCH
z suchego drzewa,
trwale, gustownie i ozdobnie wykonywanych, 1?60(16-?)
zawsze na składzie w odpowiedniej ilości **i po najtańszych cenach** polecają Szan. Publiczności
Tercjarze św. Franciszka
Kraków, ulica Piekarska, 21.
Zamówienia odwrotną pocztą najpunktualniej.

Zbiór numizmatów polskich,
kilkaset sztuk srebrnych, miedzianych i papierowych jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera „Polskiego" w godzinach rannych. 1505(12-?)

Do
pierwszorzędnego hotelu
potrzebny
restaurator
bezwłocznie.
Lokal składa się: z obszernej sali, 3 gabinetów, kuchni, pokoiku na skład bielizny i naczyń, oraz z mieszkania złożonego z 2 pokoi, kuchni i przedpokoju.
Zgłaszać należy się **do kancelarji Łazienek krajowych, ul. Zwierzyniecka L. 6.** 1462(7-?)

Obuwie męzkie, damskie i dziecinne, z najlepszych angielskich, francuzkich i krajowych materjałów
dokładne wykonanie
Elegancki fason
umiarkowane ceny
wielki wybór
poleca
L. Gałek Kraków Florjańska 30.

Specjalność.
Obuwie dla Pań
na sposób angielski po męzku. **Trzewiki „Lawn Tenis",** Buty do **wyścigów z ang. sztylpami.** Buty wojskowe **według najnowszego przepisu.** Wielki wybór **Ostróg najnowszego systemu.** Prawidła, lakier do bucików **„Non poel de Guiche".** Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

INSERATY (anonse) po cenach redakcyjnych
i ogłoszenia do plakatowania
przyjmuje i ekspedjuje natychmiast
CENTRALNE BIÓRO OGŁOSZEŃ
Lwów, Kopernika l. 11 1067(6?-?)

Od 20 lat we Lwowie w hotelu Zorża.
Sprzedanych maszyn 12.000.



Zastępuje fabryki maszyn do szycia
Wheeler Wilson, New-York. — Frister-Rossmann, Berlin. — Dürkopp & Co., Bielefeld.

WYSZŁY Z DRUKU
POEZJE
KAZIMIERZA TETMAJERA.
Skład główny 481(3-?)
w księgarni G. Gebethnera i Spółki.

NAKŁADEM
K. BARTOSZEWICZA (Kraków Szewska 15)
wyszedł tom pierwszy dzieła:
KSIĘGA PAMIĄTKOWA
Setnej rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 Maja.

Tom ten zawiera:

1) Dzieje powstania i przygotowania konstytucji napisane przez Ignacego i Stanisława Potockich, Dmochowskiego i Kołłątaja.

2) Ośm najznakomitszych i najrzadszych broszur politycz. i satyrycznych z r. 1791 a mianowicie dwie broszury Kołłątaja, „List" biskupa Adama Krasińskiego, „Katechizm o tajemnicach rządu polskiego" ks. Jezierskiego „Przemowę" do Polaków Staszyca i t. d.

3) Wiersze, satyry i zagadki tyczące się konstytucji — między innemi nieobjęte żadnem wydaniem wiersze Trembeckiego.

4) Kronikę dni kwietniowych i majowych 1791 r. dającą najdokładniejszy obraz 3 maja i dni go poprzedzających, na podstawie wszystkich istniejących materjałów drukowanych i wielu źródeł rękopiśmiennych.

5) Dokładny tekst konstytucji.

Cena grubego tomu na pięknym papierze w wielkiej 8-ce 1 złr. 80 ct. Z przesyłką 2 złr. z prenumeratą zgóry za tom II-gi, który ukaże się w maju 3 złr. 20 z przesyłką 3 złr. 60 ct.

Nakładem tejże księgarni wyszedł pierwszy zeszyt
Albumu portretów, rycin i widoków
odnoszących się do Konstytucji 3 Maja.

Album zawiera 27 klisz wykonanych w najlepszym zakładzie reprodukcyjnym, Husnika w Pradze.

Wszystkie pisma nazywają Album **wspaniałą pamiątką** Konstytucji.

Cena pierwszego zeszytu **80** cnt., z przesyłką **85** cnt.

Zeszyt 2-gi wyjdzie w maju. Cena prenumeracyjna oba zeszytów razem 1 złr. 40 cnt., z przesyłką 1 złr. 50 cnt.

!! BEZ KONKURENCJI !!
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 28.
Ceny bardzo niskie.
100 sztuk od 12 centów
Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 1678(217-?)

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie
otrzymała na skład główny następujące odbitki 144?
z Rozpraw Wydziałów filolog. i historyczno-filozoficznego
Akademji Umiejętności:

Blumenstock Alfred. Zbiór kanonów paryzkiej Biblioteki św. Genowefy. 1891 r., w 8ce dużej, str 44 . . . [illegible]
Borzemski Antoni. Kronika Miechowity, rozbiór krytyczny, 1890 r., w 8ce dużej, str. 200 . . . . . „ 2-[illegible]
Ćwikliński Ludwik. Opis zarazy ateńskiej w dziele Tukidydesa II. 47, 2—54, stud. krytyczne. 1891 r., w 8ce dużej, str. 52 „ [illegible]
Dembiński Bronisław. Rzym i Europa przed rozpoczęciem trzeciego okresu Soboru trydenckiego, część I.. 1890 r. w 8ce dużej, str. 264 . . . . . „ 2·5[illegible]
Lutosławski W. O logice Platona, część I. O tradycji tekstu Platona. 1891 r., w 8ce dużej, str. 69.
Ulanowski B. O założeniu i uposażeniu klasztoru Benedyktynek w Staniątkach, z 5 tabl. dokumentów. 1891 r. w 8ce dużej, str. 131 . . . . . „ 2 —

Teatry amatorskie
wydawane pod redakcją **JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO.**
Dotychczas wyszły
i są do nabycia we wszystkich księgarniach:
1. **Broń niewieścia,** komedja w jednym akcie p. Benedixa. 30 cnt. 1503(16-?)
2. **Za pozwoleniem łaskawa pani,** komedja w jednym akcie p. E. Labiche i Delacour. 30 cnt.
3. **Łapka na myszy,** komedja w jednym akcie p. Roseaux. 40 cnt.
Wkrótce wyjdą z druku: Partja pikiety i Takie wszystkie.



C. k. austrjackie koleje państwowe

Najkrótsze i najwygodniejsze połączenie **Krakowa i Lwowa** ze **Starym Sączem, (Szczawnicą), Żegiestowem i Muszyną-Krynicą.**

Od 1-go Lipca będzie prowadzony z Krakowa pociąg nocny przez Tarnów, Stróże i Nowy Sącz do **Starego Sącza, (Szczawnicy), Żegiestowa i Muszyny-Krynicy.**

Pociąg ten wychodzi z Krakowa wieczór o godzinie 9 min. 39 i przybywa do: 1560(6-?)

Tarnowa o godzinie	11.45 min.	w nocy
Nowego Sącza „	3.00 „	rano
Starego Sącza „	3.23 „	„
Żegiestowa „	4.23 „	„
Muszyny-Krynicy o godzinie	4.50 „	„

Jazda tym pociągiem odbywa się bez zmiany wagonów aż do Muszyny-Krynicy, i trwa $2^1/_2$ godziny krócej, aniżeli na Suchę. Szczególnie zwraca się uwagę na te okoliczność, że jadący na Suchę nocnym pociągiem, muszą się w Nowym Sączu o godzinie pół do 3-ciej rano przesiadać i czekać na ten sam pociąg, którymby na Tarnów o 2 i pół godziny później z Krakowa na Tarnów wyjechać mogli.

Jazda ze Lwowa rozpoczyna się pociągiem osobowym kolei Karola-Ludwika, który ze Lwowa wieczór o godzinie 5.56 min. wyjeżdża i przybywa

do Rzeszowa o godzinie	11·50 min.	w nocy
„ Jasła „	2.57 „	„
„ Nowego Sącza „	5.41 „	rano
„ Starego Sącza „	6 2 „	„
„ Żegiestowa „	7.1 „	„
„ Muszyny-Krynicy o godzinie	7.20 „	„

Jazda tym pociągiem odbywa się także bez zmiany wozów ze Lwowa aż do Krynicy i trwa o jedną godzinę krócej, aniżeli podróż na Stryj i Zagórz, przy której także przesiadanie się w Nowym Sączu jest konieczne.

Kraków w Czerwcu 1891.

C. k. Dyrekcja ruchu.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 4 lipca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	128 —	130 —
Marki niemieckie	57 40	57 90
20-to frankówka ważna	9 25	9 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 37	1 43
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 20	92 60
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	105 —
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie	93 50	94 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 50	105 —
4½% „ „	98 50	99 25
5% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	101 —	101 75
4% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. im. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	96 —	97 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	98 80	99 30
4% „ „ „ Tow. kr. ziem. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ „ „ 41 let.	95 50	96 —
4% „ „ „ „ „ „ „ 56 let.	95 20	95 80
4½% „ „ „ „ „ „ „ 52 let.	99 50	100 —
5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 30
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	100 70	101 20
4½% „ „ „ „ „ „	98 40	99 —
6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 25	101 25
6% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	59 —	6? —
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr	210 —	213 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 „	241 —	243 —
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie „ 200 „	301 —	304 —
Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie „ 200 „	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 —
„ Stanisławowa	26 50	27 75
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	17 50	18 25
„ węgierskiego „ „	11 60	12 40
„ włoskiego „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt	6 70	7 30

Skład materjałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych i płyt cementowych
R. Silberbacha w Krakowie
róg ul. Sławkowskiej i św. Tomasza Nr. 10 naprzeciw Grand Hotelu.
poleca:
Portland cement opolski marki F. W. Grudmann, szczakowicki, witkowicki i podgórski marki Liban, wapno hydrauliczne z Perlmoos i Kufstein, gips murarski i rzeźbiarski, cegłę i glinkę ogniotrwałą, rury i posadzki steingutowe z fabryki JE. księcia Lichtensteina, łupek angielski, francuzki i śląski, papę dachową ogniotrwałą, płyty izolacyjne, smołę gazową, oraz wszelkie materjały w zakres budownictwa wchodzące.
Wykonywuje również pokrycia dachowe łupkiem śląskim, angielskim, dachówką żłobioną i zwyczajną, papą czyli tekturą ogniotrwałą. 140 (20-25)

Gdy mi potrzeba inserować 1423(22-?)
w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też **w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez**
Centr. Biuro Ogłoszeń
Lwów, Kopernika 11.

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 lipca 1891 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
?·14 rano	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	do Oświęcima, Wiednia.
5·29 „	(pociąg osob.) z Podgórza-Bonarki.	
?·05 popoł.	(poc. miesz.) z Krakowa (kol. Półn).	
? 44 „	(poc. osob.) z Podgórza-Płaszowa.	
3 03 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
7.59 rano,	pociąg pospieszny z Krakowa (kolej Karola Ludwika).	przez Tarnów do Orłowa.
7.59 rano	poc. posp. z Krakowa (kol. K. L.	do Mszany dolnej.
?.23 „	„ osobowy z Podgórza-Płaszowa.	
?·— rano	(pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna)	do Bielska, Żywca, Zwardonia Wiednia, Budapesztu, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·?7 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
9 59 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
4·15 popoł.	(pociąg osobowy) z Krakowa (kol. Kar. Ludw.).	do Żywca, Mszany dolnej.
5·— „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
5·13 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki,	
9.39 wiecz.	pociąg osobowy z Krakowa (kolej Kar. Ludw.)	do Orłowa, Koszyc.
6·55 wiecz.	(pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna)	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
7·55 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki).	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5.15 rano	pociąg osobowy do Krakowa (kolej Kar. Ludw.).	z Koszyc, Orłowa przez Tarnów.
5·42 rano	(p. o.) do Podgórza-Bonarki.	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·56 „	(p. o.) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).	
6·30 „	(pociąg osobowy) do Krakowa (kolej Karola Ludwika).	
9·23 przedp.	(poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.	z Żywca.
9·36 „	(poc osob.) do Podgórza-Płaszowa.	
10·20 „	(poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.	z Wiednia Oświęcima,
10·35 „	(poc. osob.) do Podgórza-Płaszowa.	
10·37 „	(poc. mięsz.) do Krakowa (kol. półn.)	
11·14 „	(poc. osob.) do Krakowa (k. K. L.	
3·56 popoł.	(pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
4·11 „	(pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa.	
4·12 „	(pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).	
7.10 wiecz.	poc. osob. do Podgórza-Płaszowa.	z Mszany dol[illegible]
7.35 „	„ mięsz. do Krakowa (k. K. L.)	
8·30 wiecz.	(pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcim[illegible] przez Tarnó[illegible]
8.46 „	(pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa	
9·58 „	(pociąg pospieszny) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	z Koszyc, Orło[illegible]

Odjazd z Tarnowa:

12.16 w nocy, pociąg osobowy do Orłowa, Koszyc.
?·46 rano (pociąg mięszany) do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca
9·57 „ (pociąg osobowy) do Chyrowa, Stryja.
1·43 popoł. (pociąg osobowy) do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Now. Sącza, Dobry.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięsz.) ze Stryja, Chyrowa, Jasła, Orł[illegible]
2.23 w nocy, pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa.
11·12 przedpoł. (poc. osob). z Orłowa, Dobry, N. Sącza, St[illegible] Chyrowa.
7.40 wiecz. (p. o.) z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa[illegible]

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych i u konduktorów. 1024(4-?)